

Kobiety zach. Berlina protestują przeciwko remilitaryzacji Trizonii

BERLIN (PAP). W Schoenebergu w zachodnim Berlinie odbyła się konferencja kobiet, na znak protestu przeciwko przygotowaniu wojennym w Niemczech zachodnich i w zachodnim Berlinie. W konferencji wzięły udział kobiety wszystkich sektorów Berlina zachodniego.

Uczestniczki narady uchwaliły apel, który wzywa wszystkie kobiety Berlina do jednolitego w walce z przygotowaniem wojennym w Niemczech zachodnich.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 53 (155) Białystok, sobota — niedziela 1—2 marca 1952 r. Cena 15 groszy

Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego dyskutują nad projektem Konstytucji

Z inicjatywy sekcji pracowników nauki i nauk przyrodniczych Uniwersytetu Warszawskiego, zorganizowane zostało 27 bm. zebranie dyskusyjne profesorów tej uczelni na temat projektu Konstytucji. Sala Kolumnowa Uniwersytetu Warszawskiego została wypełniona przez profesorów, pracowników nauki i młodzież akademicką.

Zywa i niezwykle interesująca dyskusja nad referatem członka Komisji Konstytucyjnej prof. dr Stefana Rozma-

ryna trwała do późnych godzin wieczornych.

Adiunkt dr Witczuk szeroko nakreślił w dyskusji pomoc państwa i szczególną jego troskę o pracowników nauki. „Moi młodzi koledzy — mówił dr Witczuk — zdają sobie sprawę jak szerokie i wszechstronne możliwości otwiera przed nimi władza ludowa. Ile w okresie rządów wyższych i uciśku zmarnowało się wspaniałych talentów, ilu zdolnym, pełnym zapału młodym ludziom, pragnącym poświęcić się pracy w służbie nauki, nie dane było oczekiwać tych czasów, kiedy nauka stała się dostępną dla najszerszych mas”.

Kończąc, mówca oświadczył: „Zapewnione nam, pracownikom naukowym, prawo do pracy stanowi zarazem nasz podstawowy obowiązek, obowiązek szczególnie miły dla człowieka, który poświęca się swemu ukochanemu zawodowi. Doceniamy to i świadomości naszych obowiązków w służbie narodu polskiego — my naukowcy stajemy w jednym szeregu z braćmi robotnikami, chłopami, w szeregu budowniczych socjalizmu w naszym kraju”.

Kolejno zabierają głos liczni mówcy: prof. T. Halsztyński, prof. St. Leszczyński, prof. Piotrowski, dr M. Kafel i inni.

Prof. dr Berezowski scharakteryzował projekt Konstytucji jako dokument będący wyrazem woli pokoju i budownictwa pokojowego narodu polskiego.

Prof. dr Żebrowska mówiła o szerokich prawach kobiet, zagwarantowanych w projekcie Konstytucji, o szczególnej trosce państwa ludowego o rodzinę, o opiekę nad dziećmi i wychowanie młodzieży.

Uroczysta akademii ku czci 10-lecia PPR

w teatrze im. Węgierki

W dniu 1 bm. w sali teatru im. A. Węgierki o godz. 17 odbędzie się uroczysta akademii poświęcona 10-letniemu powstaniu Polskiej Partii Robotniczej.

Referat, omawiający działalność i walkę PPR o zbudowanie w Polsce podstaw socjalizmu wygłosi tow. Woźniak.

Po akademii odbędzie się bogata część artystyczna z udziałem artystów teatru im. A. Węgierki. (b)

Upadek rządu Faure'a we Francji

PARYŻ (PAP). W noc z czwartku na piątek rząd Faure'a otrzymał wotum nieufności i podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta.

Pod naciskiem zbierającej się fali protestów przeciwko wojennemu budżetowi, przedstawionemu przez Faure'a, wielu deputowanych z partii Faure'a, a mianowicie spośród radykalów — głosowało przeciwko propozycji rządowej, przewidującej podwyższenie podatków o 15 proc. w celu pokrycia dodatkowych wydatków na broń.

Budżet Faure'a opiera się na przyjętym w Lizbonie programie obniżenia stopy życiowej najszerszych warstw ludności Europy zachodniej. Za rządem wypowiedziało się 283 deputowanych, a przeciwko — 309. Zastępuje na uwagę okoliczność, że deputowani socjalistyczni i partii antyrobotniczej, wojenny budżet Faure'a.

Budżet państwowy na rok 1952 — wyrazem osiągnięć polskiej klasy robotniczej w zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego

Przemówienie ministra Finansów K. Dąbrowskiego wygłoszone w Sejmie 29 lutego b. r.

Na wstępie swego przemówienia min. Dąbrowski stwierdza, że referowany przez niego projekt ustawy budżetowej ściśle wiąże się z projektem Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1952. Obydwa te plany określają zadania gospodarki narodowej w roku bieżącym. Narodowy Plan Gospodarczy wytycza m. in. poważny rozwój przemysłu, którego globalna wartość wzrosła w roku 1952 o 22,3 proc. w stosunku do roku 1951 oraz duży rozwój produkcji rolniej, której wartość ma wzrosnąć w roku bieżącym o 8,1 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Przewiduje się poważne zwiększenie nakładów finansowych na inwestycje, które powiększą nasz majątek narodowy. Ogólna kwota tych nakładów wzrosła o 19 proc. w stosunku do roku 1951.

Wzrost dochodów o 21,5 proc. — wzrost wydatków o 19,7 proc.

Przechodząc do omówienia głównych założeń projektu budżetu na rok 1952, minister Dąbrowski stwierdza, że o budżecie decyduje plan i jego wykonanie, przedłożony przez rząd pod obrady Sejmu projekt budżetu na rok bieżący jest wyrazem osiągnięć polskiej klasy robotniczej. Budżety nasze z każdym rokiem dają coraz pełniejszy i bogatszy obraz szybkiego rozwoju naszego kraju, wskazuja, jak pomimo wielu trudności towarzyszących naszemu budownictwu zwycięsko realizujemy podstawowe założenia naszego planu gospodarczego ujęte w Planie 6-letnim.

Projekt budżetu wykazuje

Przy szybkim wzroście zadań przemysłu i budownictwa — konieczne będzie w roku 1952 podjęcie walki o pomysłowe rozwiązanie powstałych trudności w zakresie bilansu zatrudnienia. Trzeba będzie prowadzić zdecydowaną bitwę o mechanizację robót pracochłonnych i uciążliwych, trzeba podnosić kwalifikacje załóg i w pełni wykorzystywać czas pracy.

Przed handlem społecznym stoją poważne zadania zarówno w dziedzinie sprawnej dystrybucji towarów jak i skupu produktów rolnych i zwalczania spekulacji.

Akumulacja socjalistycznej gospodarki — stwierdza mówca — winna wzrosnąć o 23,5 proc., a ogólny dochód narodowy o 17 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

W stosunku do wykonania w 1951 roku wzrost dochodów o 21,5 proc. i wzrost wydatków o 19,7 proc. Budżet państwa na rok 1952 przewiduje po stronie dochodów 63 miliardów 787 milionów złotych, a po stronie wydatków sumę 62 miliardów 876 milionów złotych. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 911 milionów złotych.

Analizując wykonanie budżetu za rok 1951 minister Dąbrowski stwierdza, że zaplanowane w roku ubiegłym dochody zostały osiągnięte według przewidywań danych w 102,5 proc. zaś wydatki nie osiągnęły pełnych 100 proc. i wynoszą średnio 95 proc. w stosunku do planu.

Cenne zobowiązania produkcyjne podejmują kobiety całego kraju dla uczczenia święta 8 marca

W miastach i we wsiach, przy warsztatach pracy i w świetlicach kobiety polskie przygotowują się do dnia 8 marca — Święta Międzynarodowej Solidarności Postępujących Kobiet w walce o zachowanie i utrwalenie pokoju.

„Lepszą, wydajniejszą pracą uczelmy dzień 8 marca”.

Pod tym hasłem na licznych zebraniach kobiety pracujące podejmują zobowiązania produkcyjne. W gdańskiej Fabryce Opakowań Błażanych 120 brygad kobiecych postanowiło obniżyć koszty produkcji i zaoszczędzić zużycie materiałów na łączną sumę 96 tys. zł. Wartość 80 tys. zł przedstawiają zobowiązania podjęte przez pracownice stożni gdańskiej i w innych działach produkcji.

773 robotnice starachowickiej fabryki samochodów uczą swe święto zwiększeniem wydajności pracy o 5 do 25 proc. Wśród licznych zobowiązań podejmowanych przez kobiety załóg zakładów włókienniczych, na szczególną u-

Przeszło 350.000 obywateli holenderskich podpisał apel Pokoju

HAGA (PAP). W Holandii zebrano dotychczas pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju między plecioną mocarstwami 358.043 podpisy.

Pomysłowy przebieg wykonania budżetu w 1951 roku wiąże się ściśle z wykonaniem Narodowego Planu Gospodarczego w dziedzinie produkcji przemysłowej, której akumulacja decyduje o stronie dochodowej budżetu.

Na pełne wykonanie akumulacji w gospodarce socjalistycznej w ubiegłym roku decydujący wpływ miał poważy wzrost wydajności pracy zarówno w przemyśle jak i w przedsiębiorstwach budowlanych, na kolejach i w PGR-ach. Natomiast nie zostały w pełni osiągnięte wskaźniki w zakresie kosztów własnych. Przeciętny wskaźnik obniżki kosztów w przemyśle wyniósł około 4,6 proc. zamiast zaplanowanych 5,7 proc. W tej dziedzinie — na niewykonanie planu — ważny wpływ miała niedostateczna mobilizacja na odcinku obniżania kosztów materiałowych.

Następnym czynnikiem, który

Przeszło 2/3 budżetu — na gospodarkę narodową a przeszło 1/4 — na urządzenia socjalno-kulturalne

Zadaniem budżetu na 1952 r. — stwierdza dalej minister Dąbrowski — jest utrwalenie pełnej równowagi finansowej

ry przyczynił się do wykonania budżetu była wzmocniona dyscyplina oszczędnościowa

Duże znaczenie dla wykonania budżetu w ubiegłym roku miał dalszy postęp w pogłębianiu zasad rozrachunku gospodarczego. W wielu zakładach przemysłowych zbliżono planowanie i kontrolę wykonania planów finansowo — gospodarczych do założeń robotniczych.

Poważna poprawa nastąpiła również na odcinku planowania finansowego, prowadzone nia rachunkowości oraz sprawozdawczości finansowej.

Ważnym czynnikiem dla wykonania budżetu był fakt, że prezydium rad narodowych wykonały swoje zadania na odcinku realizacji budżetów terenowych, osiągając ogólny dochód w 108 proc. i zmniejszając wydatki o mniej więcej 94 proc. sum preliminowanych.

w naszej gospodarce narodowej, a jednocześnie zapewnić nie całkowitego sfinansowania wszystkich zadań przewi-

Przeciwko nikczemnej prowokacji amerykańskich podżegaczy Oświadczenie rządu Rzeczypospolitej Polskiej

WARSZAWA (PAP). Rząd R.P. ogłosił następujące oświadczenie.

Od kilku miesięcy propaganda amerykańska stara się nadać rozgłos pokazowym zebraniam tzw. specjalnej komisji Izby Reprezentantów dla sprawy Katynia. Zainicjowanie tej farsy i rozpętanie wokół niej kampanii, której cele prowokacyjne są oczywiste. Jest jednym z ogólnych akcji propagandy wojny rządu Stanów Zjednoczonych, będącej częścią agresywnych przygotowań wojennych.

Za kulami tej kampanii stoją notoryczni protektorzy neo-hitlerowskich dążeń odwetowych, wrogowie pokoju, demokracji i narodu polskiego — tacy jak p. Bilas Lane, który zajmując stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie nie zawahał się oświadczyć, że udział w organizowaniu akcji skierowanych przeciw państwu polskiemu i jego niepodległości, a po powrocie do Stanów Zjednoczonych specjalizuje się w rzucaniu nikczemnych oszczerstw na Polskę i Związek Radziecki, podobnie jak członek specjalnej komisji p. Okonsky, związany w okresie drugiej wojny światowej z agentami hitlerowskimi w Stanach Zjednoczonych.

Powołanie komisji specjalnej zbiega się w czasie z przeznaczeniem przez Kongres Stanów Zjednoczonych 100 milionów dolarów na działalność dywersyjno-szpiegowską m. in. w Polsce stanowi część składową tej samej przestępczej akcji, skierowanej przeciwko pokojowi światu.

Wymordowanie w Katyniu tysięcy oficerów i żołnierzy polskich było dziełem zbrodniarzy hitlerowskich, którzy obok zbrodni katyńskiej popełnili setki podobnych zbrodni na ziemi polskiej i radzieckiej.

Zbrodnia katyńska była og-

niem akcji hitlerowskiej, stawiającej sobie za cel fizyczną eksterminację narodu polskiego, realizowanej konsekwentnie w okresie okupacji. Zbrodnia katyńska była dziełem tych ludobójców hitlerowskich, których władze amerykańskie dzisiaj zwalniają z winy, biorąc na służbę dla przygotowywania nowych zbrodni przeciwko narodowi polskiemu i wszystkim miłującym pokój.

Naród polski, który na własnym doświadczeniu poznał hitlerowskie metody mordowania stosowane w Oświęcimiu, Majdanku i wielu innych obozach śmierci, znajdujących się na polskiej ziemi, od początku nie miał żadnych wątpliwości, że potworna zbrodnia katyńska jest dziełem zbrodni hitlerowskich. Kłamstwa propagandy hitlerowskiej zostały ostatecznie przegwozdzone przez dowody nagromdzone i niezbicie ustalone w obecności przedstawicieli polskich, przez radziecką komisję specjalną dla ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania jeńców wojennych, oficerów polskich przez Niemców i hitlerowców faszystowskich.

Cały świat wydał wyrok na hitlerowskich morderców z Katynia, podobnie jak wydał wyrok na wszystkie potworne zbrodnie w obozach koncentracyjnych, w tysiącach miast i wsi okupowanej Europy.

Ludobójstwo idzie w parze z prowokacją. W 1943 r. Goebbels usiłował posłużyć się trupami ofiar hitlerowskiej polityki wojennej, przeciw Związkowi Radzieckiemu, którego armia druzgotała wtedy hitlerowską machinę wojenną. W 1952 r. przestępczy chwyt goebbelsowski usiłują wznowić ci, którzy dokonują w Korei masowych mordów na jeńcach wojennych podobnie jak hitlerowcy, ci, którzy przygotowują nową zbrodni-

dzianych w planie gospodarczym w III roku Planu 6-letniego.

Przewiduje się, że wydatki budżetu państwa na 1952 r. przeznaczona jest na sfinansowanie dalszego rozwoju gospodarki narodowej i urządzeń socjalno-kulturalnych. Przeszło 2/3 budżetu tj. ponad 26 miliardów zł przeznacza się na gospodarkę narodową, zaś na urządzenia socjalno-kulturalne łącznie z inwestycjami — przeszło 1/4 część budżetu tj. ponad 6 miliardów zł.

Na wydatki związane z rozwojem gospodarki narodowej składają się przede wszystkim nowe inwestycje, na które budżet przeznaczony ponad 19 miliardów złotych.

Minister Finansów poświęca wiele uwagi poważnym wydatkom przeznaczonym na pomoc dla rolnictwa zarówno w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych jak i w indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Poza wydatkami na sfinansowanie inwestycji w rolnictwie, poważne sumy przeznacza się na weterynarię, na meliorację, na urządzenia rolne, na popieranie produkcji. (Dalszy ciąg na stronie 2)

Budżet państwowy na rok 1952 — wyrazem osiągnięć polskiej klasy robotniczej w zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego

Przemówienie ministra Finansów K. Dąbrowskiego wygłoszone w Sejmie 29 lutego b. r.

(Ciąg dalszy ze strony 1)

dukcji zwierzęcej oraz na urządzanie i ochronę lasów. Dla dalszego podniesienia mechanizacji prac w rolnictwie budżet Państwowych Ośrodków Maszynowych po stronie wydatków wykazuje sumę ponad 601 milionów złotych.

Sumy te nie wyczerpują w całości pomocy państwa jaka będzie okazana rolnictwu w 1952 roku. Ze środków rezerwowych budżetu przeznaczają się około 250 milionów złotych na pomoc w zagospodarowaniu się rolników na terenach Zachodnich. Przenoszą się również poważne sumy kredytów bankowych dla wykorzystania zarówno przez spółdzielnie produkcyjne jak i przez małe i średnie

rolnych indywidualnych chłopów w roku bieżącym. Obok pomocy w kredytach wieś otrzyma dużą pomoc w zakresie ziarna siewnego przez utworzenie specjalnego funduszu siewnego, z budżetem po stronie wydatków 103,6 miliona zł. Dalsza pomoc w akcji siewnej i żniwnej będzie zapewniona w miarę potrzeby ze środków rezerwowych budżetu.

Przeniesienie tak poważnych środków finansowych z budżetu państwa na pomoc dla rolnictwa jest związane z koniecznością stałego nadrobiania opóźnień w rozwoju rolnictwa, a pomocą udzielaną wsi jest wyrazem realizowania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Znaczne wydatki socjalno-kulturalne

Omawiając następne pozycje budżetowe min. Dąbrowski oświadcza, że na dalszą poprawę urządzeń miejskich przeznaczają się ponad 263 miliony złotych. W zakresie gospodarki — mieszkaniowej poważną pozycję stanowią będzie remont 600 tys. izb mieszkalnych oraz oddanie do użytku 118 tys. nowych izb.

W wyniku przeznaczania bardzo poważnych sum na urządzanie socjalno-kulturalne osiągniemy dalszy rozwój szkolnictwa. M. in. liczba miejsc w przedszkolach osiągnie 380 tys. Liczba uczniów w Szkołach Przeprosobienia Zawodowego wzrośnie o 47 proc., liczba absolwentów tych szkół wzrośnie o 38 proc., liczba absolwentów szkół wyższych wzrośnie o 48,1 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Wzrośnie również liczba stypendiów dla młodzieży studiującej na wyższych uczelniach, w wyniku czego około 60 proc. ogółu studiującej młodzieży będzie pobierało stypendia państwowe.

Wielki rozwój nauki wyraża się tym, że obok 87 już istniejących powstanie w bieżącym roku dalszych 15 Instytutów naukowo-badawczych. Powstanie Polskiej Akademii Nauk, 83 wyższe uczelnie tj. trzykrotnie więcej niż w Polsce przedwójkowej, 125 tys. studentów, w tym 65 proc. dzieci robotników i chłopów — oto niektóre tylko fakty świadczące, że władza ludowa w Polsce stworzyła istotne warunki dla pomyślnego rozwoju polskiej myśli naukowej — stwierdza minister Dąbrowski.

Świadczenia na emerytury wzrastają o 19,5 proc., renty 9,6 proc., zasiłki chorobowe o 1,5 proc. Łącznie na ubezpieczenia społeczne w 1952

Poważne zadania gospodarki społecznej

Z ogólnej sumy dochodów budżetu państwa, zaplanowana na z górą 63.787 milionów zł od gospodarki społecznej wypłyne blisko 44.791 milionów zł, podczas gdy dochody od gospodarki nieuspołecznionej i wpływy od ludności wyniosą łącznie 7.898 milionów zł.

Na resztę dochodów składają się wpłaty z tytułu ubezpieczeń 7.010 milionów zł, pożytki i lokaty 1.140 milionów zł i różne pozostałe dochody, w tym dochody administracyjne, łącznie 2.937 milionów zł.

Pełne wykonanie zadania, polegającego na dostarczeniu

Musimy zwiększyć dyscyplinę finansową

Mimo, że w roku ub. plan akumulacji i plan wpiat gospodarki społecznej od budżetu został wykonany, w niektórych działach gospodarki narodowej i w poszczególnych przedsiębiorstwach miały miejsce pewne straty. Niedostateczna walka o oszczędność spowodowała straty w budownictwie, drobnym przemysle państwowym i spółdzielczym oraz rolnictwie. To też na tych odcinkach należy w roku bież. zrobić tym więcej wysiłku.

Trudne, choć w pełni realne, jest zadanie powiększenia akumulacji gospodarki socjalistycznej w r.b. Gwarantujemy realizację tego zadania są po-

wożne indywidualne chłopów w roku bieżącym. Obok pomocy w kredytach wieś otrzyma dużą pomoc w zakresie ziarna siewnego przez utworzenie specjalnego funduszu siewnego, z budżetem po stronie wydatków 103,6 miliona zł. Dalsza pomoc w akcji siewnej i żniwnej będzie zapewniona w miarę potrzeby ze środków rezerwowych budżetu.

Przeniesienie tak poważnych środków finansowych z budżetu państwa na pomoc dla rolnictwa jest związane z koniecznością stałego nadrobiania opóźnień w rozwoju rolnictwa, a pomocą udzielaną wsi jest wyrazem realizowania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Przeniesienie tak poważnych środków finansowych z budżetu państwa na pomoc dla rolnictwa jest związane z koniecznością stałego nadrobiania opóźnień w rozwoju rolnictwa, a pomocą udzielaną wsi jest wyrazem realizowania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Przeniesienie tak poważnych środków finansowych z budżetu państwa na pomoc dla rolnictwa jest związane z koniecznością stałego nadrobiania opóźnień w rozwoju rolnictwa, a pomocą udzielaną wsi jest wyrazem realizowania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Przeniesienie tak poważnych środków finansowych z budżetu państwa na pomoc dla rolnictwa jest związane z koniecznością stałego nadrobiania opóźnień w rozwoju rolnictwa, a pomocą udzielaną wsi jest wyrazem realizowania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Przeniesienie tak poważnych środków finansowych z budżetu państwa na pomoc dla rolnictwa jest związane z koniecznością stałego nadrobiania opóźnień w rozwoju rolnictwa, a pomocą udzielaną wsi jest wyrazem realizowania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Przeniesienie tak poważnych środków finansowych z budżetu państwa na pomoc dla rolnictwa jest związane z koniecznością stałego nadrobiania opóźnień w rozwoju rolnictwa, a pomocą udzielaną wsi jest wyrazem realizowania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Przeniesienie tak poważnych środków finansowych z budżetu państwa na pomoc dla rolnictwa jest związane z koniecznością stałego nadrobiania opóźnień w rozwoju rolnictwa, a pomocą udzielaną wsi jest wyrazem realizowania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

oy dla powiększenia produkcji.

Omawiając dochody budżetowe od gospodarki nieuspołecznionej w mieście i na wsi, minister Finansów stwierdza, że w zakresie podatku gruntowego nastąpi w r.b. zmiana. Polega ona na uchyleniu obowiązków wnoszenia wkładów na Fundusz Oszczędnościowy

Budżet na rok 1952 zabezpiecza dalszy rozwój gospodarki narodowej i wzrost dobrobytu ludzi pracy

Z omówienia wydatków i dochodów budżetowych wynika, że projekt budżetu państwa na rok 1952:

- 1) zabezpiecza dalszy rozwój gospodarki narodowej przez zwiększenie dotacji budżetowych na inwestycje i środki obrotowe przemysłu, rolnictwa, komunikacji i łączności,
- 2) zakłada dalszy poważny wzrost akumulacji i przedsięwzięcia socjalistyczne i tym samym dochodów budżetowych od tych przedsięwzięcia w oparciu o:
 - a) wzrost produkcji,
 - b) obniżenie kosztów własnych,
 - c) przyspieszenie obrotu środków obrotowych,

W roku bieżącym musimy jeszcze bardziej wzmocnić walkę o obniżkę kosztów własnych

Przy omawianiu niezbędnych warunków pomyślnego wykonania tych zadań w 1952 r., minister zwraca uwagę na konieczność obniżenia kosztów własnych w przemyśle socjalistycznym o 5,5 proc., w budownictwie o 7,4 proc. i w handlu o 8,4 proc. W roku 1952 musi być położony szczególny nacisk na pełniejsze wykorzystanie maszyn i urządzeń technicznych, na udoskonalenie technologii produkcji i ściśle przestrzeganie dyscypliny technologicznej, na poważne rozszerzenie mechanizacji ciężkich i pracochłonnych robót, na plane-

Bogata treść cyfr

Podstawowym celem przedstawnego projektu budżetu na 1952 rok jest zabezpieczenie wykonania zadań ustalonych w Narodowym Planie Gospodarczym. Zadania te nie są łatwe — stwierdza mówca. Przytaczając następne wskaźniki wzrostu zatrudnienia poza rolnictwem, dalszego wzrostu funduszu płac oraz dalszego wzrostu udziału gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego, minister Finansów podkreśla, że w tych podstawowych wskaźnikach zawarta jest bogata treść walki narodu polskiego o socjalistyczną przebudowę naszej gospodarki narodowej, jedynie zdolnej do zabezpieczenia dalszego wielkiego rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego narodu i zabezpieczenia jego niepodległości.

Zmobilizujemy wszystkie siły do realizacji planu gospodarczego i budżetu na rok 1952

W zakończeniu swego przemówienia min. Dąbrowski stwierdza:

W 1952 roku wielki front narodowy walki o pokój i Plan 6-letni musi jeszcze bardziej zjednoczyć wszystkich prawdziwych patriotów milujących swoją Ojczyznę w walce o zwycięskie wykonanie planów gospodarczych. Pamiętajmy o słowach Ojczyzny, Prezydenta Bolesława Bieruty: „Jesteśmy tym pokoleniem, którego udziałem i najbardziej odpowiedzialnym zadaniem historycznym jest zbudowanie nowego ustroju społecznego, urzeczywistnienie najszlachetniejszych ideałów socjalizmu, wyzwanie narodu polskiego na nową drogę wspaniałego rozwoju, zabezpieczenie jego całkowitej i nieprzemijającej niepodległości, utrwalenie na wieloletni i współpracy braterskiej między narodami”.

Realizacja planu gospodarczego i budżetu na 1952 rok jest zadaniem niełatwym; do

Rolnictwa i zastąpieniu dotychczasowych dwóch form obciążenia finansowego wsi — jednym podatkiem gruntowym, opartym na bardziej zróżnicowanych formach wymiaru, uwzględniających przychodowość poszczególnych grup gospodarstw chłopskich.

d) mobilizację rezerw gospodarki narodowej.

e) pogłębienie zasad rozrachunku gospodarczego.

3) zmierza do dalszej poprawy warunków bytowych ludzi pracy przez zwiększenie środków budżetowych, przeznaczonych na sfinansowanie usług socjalnych, kulturalnych oraz budownictwa mieszkaniowego.

4) zabezpiecza niezbędny rozwój sił obronnych i ochronę Państwa.

5) zakłada dalszą walkę o potaniecie kosztów administracji państwowej oraz dalsze jej usprawnienie na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

W walce tej — mówi minister Dąbrowski — powinniśmy nam przypominać słowa Ojczyzny, Prezydenta Bolesława Bieruty wypowiedziane w orędziu noworocznym do narodu polskiego: „Oszczędzajmy każdy grosz publiczny, każdą część materii, pamiętając, że z drobnych na pozór części — pomnożonych przez miliony wyrosnąć może wielka siła, wielkie zbiorowe bogactwo”.

Wielkie dzieła wymagają zborowego wysiłku całego narodu. Jednocześnie w realizacji stojących przed nami zadań coraz szerzej korzystamy z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego. Coraz bardziej rozwijając się wymiana towarowa między naszymi krajami, dzięki której otrzymujemy wiele cennych surowców i urządzeń technicznych — jest potężnym bodźcem do rozwoju naszej gospodarki.

Równocześnie z rozszerzaniem się pomocy Związku Radzieckiego i współpracy z krajami demokracji ludowej — nie omylamy żadnej sposobności, aby wbrew złośliwym dyskryminacjom, organizowanym przez imperialistów amerykańskich, rozwijać wymianę towarową również z krajami kapitalistycznymi.

Jego wykonania konieczna jest pełna mobilizacja wszystkich naszych sił. Przede wszystkim jednak konieczna jest dalsze podniesienie świadomości politycznej wszystkich pracujących w mieście i na wsi w walce o wykonanie tego planu, w walce z wszelkimi objawami marnotrawstwa, świadomego lub nieświadomego szkodnictwa, w walce z usiłowaniami wrogiej działalności niedobitków reakcji w mieście i na wsi.

Nie może być żadnej wątpliwości, że naród polski pod przewodnictwem swojej klasy robotniczej, pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruty, osiągnie w 1952 roku dalsze sukcesy w wielkiej bitwie o realizację Planu 6-letniego, planu walki o pokój, planu zbudowania podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Wysoka Izba! W imieniu rządu wnoszę o uchwalenie przedłożonego projektu budżetu państwa na rok 1952. (Głuche oklaski)

102 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP

Ratyfikacja umowy o współpracy kulturalnej między Polską a NRD

WARSZAWA (PAP). 102 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 29 lutego r.b. otworzył wicemarszałek Barcikowski. Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z premerem Cyrankiewiczem na czele.

Po załatwieniu formalności wstępnych wicemarszałek Barcikowski powiadomił Izbę, że od prezesa Rady Ministrów wpłynęło pismo z dnia 27 lutego br., zawiadamiające, że Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dnia 23 lutego 1952 r. mianował: ob. Juliana Tokarskiego — Ministrem Przemysłu Maszynowego, ob. inż. Bolesława Jaszcuka — Ministrem Energetyki oraz ob. inż. Klejstuta Zemajtisa — kierownikiem Ministerstwa Hutnictwa.

W pierwszym punkcie porządku dziennego: rządowy projekt ustawy budżetowej na rok 1952 — zabrał głos minister Finansów — Konstanty Dąbrowski.

(Streszczenie przemówienia ministra Dąbrowskiego poda jemy obok).

Izba odesłała projekt ustawy budżetowej, jak również rozpatrywany w drugim punkcie porządku dziennego rządowy projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1952 do komisji planu gospodarczego i budżetu.

Sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między rządem Rzeczypospolitej a rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, podpisanej w Berlinie dnia 8 stycznia 1952 r. — złożyła posłanka Sztachelska (PZPR).

Umowa o współpracy kulturalnej, podpisana w Berlinie jest dalszym etapem na drodze zacieśnienia przyjaźni między Polską a Niemiecą Republiką Demokratyczną. Umowa ta — podkreśliła pos. Sztachelska — przewiduje bliską współpracę w dziedzinie literatury, nauki, sztuki, teatru, muzyki, filmu i radia.

Coraz bardziej pogłębiający się zwrot w stosunkach polsko — niemieckich stał się możliwy dzięki głębokim przeobrażeniom politycznym i społecznym, które nastąpiły w obu krajach po ostatecznym zwycięstwie Związku Radzieckiego nad faszyzmem niemieckim. NRD zerwała na zawsze z hitlerowskimi tradycjami i pod przewodnictwem Socjalistycznej Partii Jedności Nie-

miec walczy wraz z całym światem pokoju i postępu o ostateczne zlikwidowanie skutków faszyzmu, o zawarcie sprawiedliwego pokoju, o nowe, zjednoczone Niemcy.

Umowa o współpracy kulturalnej między Polską a NRD leży w interesie obu stron i leży również w interesie obrony pokoju. Jest ona jeszcze jednym dowodem możliwości harmonijnego współżycia i współpracy narodów.

W imieniu komisji spraw zagranicznych posłanka Sztachelska wniosła o uchwalenie ustawy.

Ustawę o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską a NRD Sejm uchwalił jednogłośnie wśród oklasków całej Izby.

Pos. Pragierowa (PZPR) złożyła sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji konwencji w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji, otwartej do podpisu w Lake Success dnia 21 marca 1950 r.

Pos. Pragierowa oświadczyła, że konwencja ma znaczenie głównie dla krajów kapitalistycznych, których stosunki społeczne i gospodarcze tworzą podstawy dla handlu ludźmi. Ratyfikacja tej konwencji przez Polskę jest jednak pożądana, ponieważ stanowi to konieczny warunek stosowania jej postanowień w krajach kapitalistycznych.

Sejm ustawę uchwalił.

Pos. Sobol (SD) złożył sprawozdanie komisji finansowo-skarbowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu o podatku dochodowym oraz o rządowym projekcie ustawy o zmianie obowiązku społecznego oszczędzania.

Referowane projekty ustaw stanowią komasację przepisów z tego zakresu, zawartych w ustawie o obowiązku społecznego oszczędzania i w dekreście o podatku dochodowym. Projekty przewidują zniesienie funduszy A, B i D Społecznego Funduszu Oszczędnościowego oraz przejęcie 1 dniem 1 stycznia 1952 r. przez podatek dochodowy obciążenia dochodów ponad przeciętnych — w wysokości równej pobieranym wkładom na fundusze A, B i D. Jedynym systemem przyczyni się znacznie do zwiększenia oszczędności w kosztach aparatu administracyjnego.

Odpowiedź rządu radzieckiego budzi w całym narodzie niemieckim zaufanie i otuchę

Oświadczenie rządu NRD

BERLIN (PAP). Dnia 28 lutego br. rząd NRD ogłosił następujące oświadczenie:

Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej wita pozytywną odpowiedź rządu ZSRR na pismo rządu NRD z dnia 13 lutego br., w którym rząd NRD prosił o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Z uwagi na to, że siły agresywne starają się wykorzystać brak traktatu pokojowego i rozbić Niemiec — dla realizacji swych planów rozpętania nowej wojny światowej, rząd NRD w apelu skierowanym do czterech wielkich mocarstw, wyszedł z założenia, iż niezwłoczne zawarcie traktatu pokojowego oznaczałoby utrzymanie pokoju w Europie i zarazem utworzenie zjednoczonego, niezależnego, demokratycznego i miłującego pokój państwa niemieckiego.

Rada Ministrów dziękuje rządowi ZSRR za ponowne stwierdzenie, iż Związek Radziecki ze swej strony zrobi wszystko co możliwe, by przyspieszyć zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i przywrócenie jednolitości państwa niemieckiego.

Rada Ministrów wita również z podziękowaniem oświadczenie rządu ZSRR, że udział Niemiec w zawarciu traktatu pokojowego jest konieczny.

Odpowiedź rządu radzieckiego budzi w całym narodzie niemieckim zaufanie i otuchę. Jest ona nowym dowodem konsekwentnej, przyjaznej pomocy, jaką rząd ZSRR okazuje narodowi niemieckiemu.

kiemu w jego dążeniu do pokojowego rozwiązania najbardziej istotnego problemu Niemiec.

Zgodnie z wolą całego narodu niemieckiego, Rada Ministrów NRD oczekuje, że rządy pozostałych trzech wielkich mocarstw sprawujących funkcje kontrolne w Niemczech, również ze swej strony udzieli pozytywnej odpowiedzi i podejmą wszelkie konieczne kroki, by przyspieszyć zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i przywrócenie jednolitości państwa niemieckiego.

Rada Ministrów NRD będzie się ugięciem kontynuowała swe wysiłki w kierunku pokojowego rozwiązania tytoniowych zagadnień narodu niemieckiego.

Wezwanie do współzawodnictwa o tytuł najlepszego nadleśnictwa w kraju

Realizując uchwały VIII Plenum CRZ, robotnicy nadleśnictwa Podjuchy, w woj. saczkowskim, wzywają wszystkie nadleśnictwa w kraju do współzawodnictwa o tytuł najlepszego nadleśnictwa w Polsce w pozyskaniu i wywozie drewna.

Intencją wśród drzewiarzy współzawodnictwo o zaszczytny tytuł najlepszego zespołu, robotnicy leśni z nadleśnictwa Podjuchy zobowiązali się wykonać przed terminem kwartalny plan pozyskania i wywozu drewna oraz podnieść stałe wydajność pracy i jakość produkcji.

1. Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do wypoczynku.
2. Prawo do wypoczynku zapewniają robotnikom i pracownikom umysłowym: ustawowe skrócenie czasu pracy, coroczne płatne urlopy.
3. Organizacja wczasów, rozwój turystyki, uzdrowisk, urządzeń sportowych, domów kultury, klubów, świetlic, parków i innych urządzeń wypoczynkowych stwarzają możliwości zdrowego i kulturalnego wypoczynku dla coraz szerszych rzesz ludu pracującego miast i wsi.



Po wykonaniu rocznych zadań produkcyjnych pracownicy licznych zakładów pracy masowo wyjeżdżają na zastępowy wypoczynek świąteczny, z którego powrócą z nowym zapasem sił do oczekujących ich zadań 3 roku Planu Sześcioletniego.
Na zdjęciu: Wspaniały krajobraz, śnieg i słońce — oto rozkosze górskich wczasów zimowych.

ŚWIAT i LUDZIE

Tygodniowy
dodatek
„Gazety
Białostockiej”
Nr 9
1.III. — 1952

Po zdrowie i nowe siły...

Uzdrowiska dla ludzi pracy

(List chłopca pisany do „Chłopskiej Drogi” w 1948 r.)

Przebywam na kuracji w Iwoniczu Zdroju, dokąd skierowany zostałem przez Związek Samopomocy Chłopskiej. Znajdują się tam chorzy z różnych stron kraju, wysłani przez tenże Związek na leczenie. W rozmowie ze mną wszyscy chorzy, chłopcy wyrażają się z wielkim uznaniem dla Rządu Ludowego, który troszczy się o ich zdrowie. Nie ma tu ani jednej osoby z „widzi mi się”, jak to było za sanacji. Wyjeżdżali na letnisko do zdrojów tacy, którzy chcieli tylko urozmaicić sobie życie.

Dzisiaj czasy się zmieniły. Ludzie od ciężkiej pracy przybyli po zdrowie do zdrojów. I oczekują chwili, by jak najszybciej przyjść do zdrowia i wrócić do pracy.

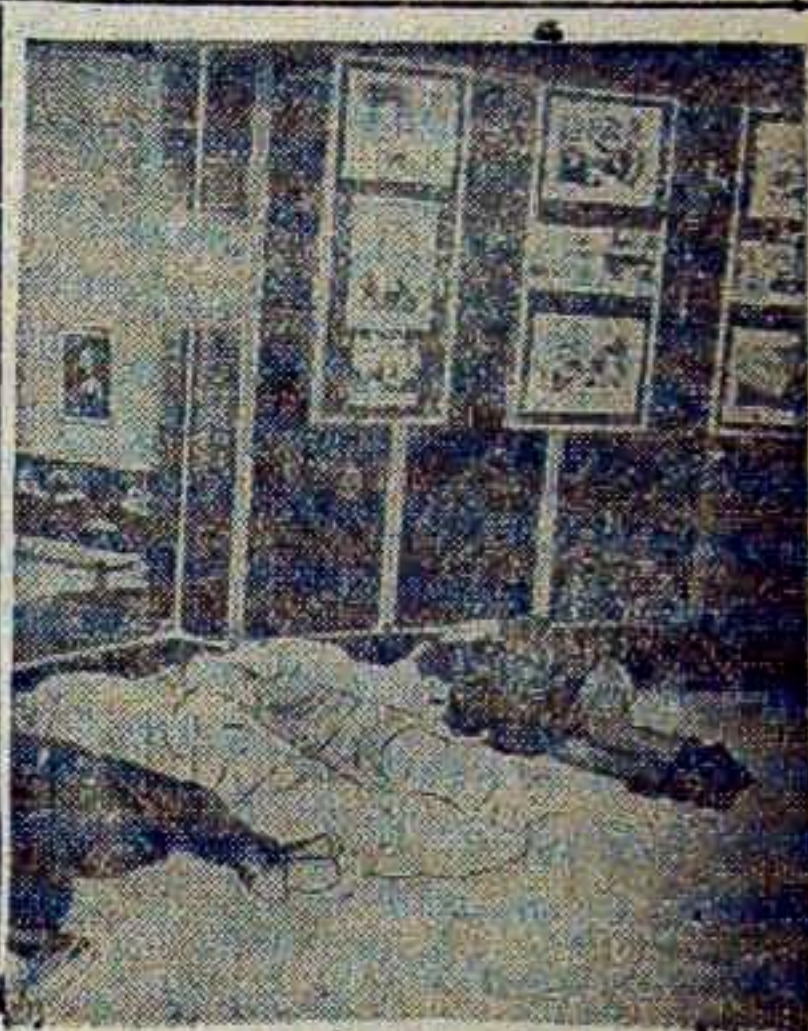
Dyrektor zakładu jest bardzo dobrym pracownikiem,

stara się o kurację, jak tylko może. Obsługa także postępuje wzorowo.

W Imieniu wszystkich kuracjuszy ślę serdeczne podziękowanie Zarządowi w Iwoniczu, Zarządowi Gł. Związku Samopomocy Chłopskiej i Rządowi Ludowemu za staranną nad nami opiekę.

Również w Imieniu wszystkich słuchaczy wykładów, udzielanych przez będącego na kuracji w Iwoniczu, wojewódzkiego inspektora rolnego z Katowic — A. Kółka — wymienione mu składam serdeczne podziękowanie.

Józef Suski



Realizowanie polityki „armaty zamiast masła” w USA i krajach Europy Zachodniej przyniosło dalszy zwężenie bezrobocia i niedzi. Na zdjęciu: Po zakończeniu ostatniego seansu w kinie „Balzac” około 2-giej w nocy paryscy bezrobotni układają się do snu w przedślonku kina. Tak wygląda kapitalistyczne prawo do pracy i wypoczynku.

Konstytucja gwarantuje nam wypoczynek

Art. 59 mówi, że „Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do wypoczynku” i że organizacja wczasów, uzdrowisk stwarza możliwość zdrowego wypoczynku dla szerokiej rzeszy ludu pracującego miast i wsi. Rzeczywiście tak jest, list ten pisze właśnie z domu wypoczynkowego „Jutrzenka” w Szklarskiej Porębie, gdzie mile obok pracowników fizycznych z kopalni i hut ze Śląska spędzają czas pracownicy rozmaitych biur i instytucji. Korzystamy tutaj z wszelkich przyrzadów i sprzętu sportowego z wypożyczalni FWP, jak sanek, nart i butów narciarskich, świetlic, stołów ping-pongowych, radia itp. Jednym słowem z przyjemnej, kulturalnej rozrywki. Kierownictwo Domu Wczasowego bardzo się troszczy o swych wczasowiczów, a posiłki są dobre i można się najeść do syta. Robotnik i inteligent pracujący ma prawo napajać się uroczą panoramą pięknych polskich gór, które przepięknie wyglądają w szacie zimowej.

Nawet jeżeli ktoś zachoruje tutaj na wczasach ma zapewnioną bezpłatną pomoc lekarską.

Jerzy Fredowicz

matycznym, masów górskich chroni je przed wpływami wiatrów północnych i wschodnich.

Pierwszą wzmiankę o źródle Kudowy spotykamy w dokumentach z roku 1581. Kroniki kłodzkie podają, że w r. 1699 znana była w Kudowie szczawa, która ze względu na swój dobry smak i opłynie zdrowotnej i leczniczej była w powszechnym użytku i nawet wyżej stawiana niż wino.

Krótką chwilą przeglądu skierowań w ośrodku FWP i oto mamy przydział: dom wypoczynkowy „Gen. Świerczewski”. Jest tu czyste, widno, jasne pokoje dostatecznie umeblowane, wygodne łóżka, czysta pościel, wszelkie wygody, ciepło. Jedzenie smaczne i odżywcze.

Nieodparcie tłoczą się wspomnienia. Przecież dla Polaka, utrzymującego się z własnej uczciwej pracy, jeszcze przed kilkunastu laty pobyt w Kudowie na kuracji był niedoścignionym marzeniem. Przewalał się tu ciągle tłum bogaczy, hrabiów, spekulantów, bankierów, międzynarodowych oszustów i gangsterów. I dla tej właśnie sfery kładła się Kudowa. Dla nich były komfortowe pensjonaty, piękny park, kwiatniki; dla nich były marmurowe pałace łazienek, porcelanowe wanny, kąpiele mineralne, natryski i całe najbardziej nowoczesne przyrządy do kąpieli; dla nich organizowano wycieczki w zachwycające góry, do dalekich schronisk i zajazdów; dla nich było wypoczynki i zdrowie.

Dzisiaj zawdzięczając bohaterkiej Armii Radzieckiej i Wojsku Polskiemu oraz naszemu kochanemu rządowi ludowemu, to wszystko otworzył przed nami. Pacjentami i gośćmi Kudowy jesteśmy my, robotnicy, chłopcy, inteligenci, — ludzie pracy. Możemy tu chłonąć nowe siły do dalszej pracy dla wspólnej dobra.

Dymitr Zebrowski
korespondent

sowiczów wylęgała w Polanicy, kupą wysypali się w Dusznikach. Użyto.

Pociąg znów przyspiesza biegu, łoskocze gwałtownie, aż naraz wpada w gąszcz zabudowań, zwalnia i wreszcie spocony, oblepiony szronem i sadzą, sapłący jak gdyby gorzłymi resztkami sił, staje. Kudowa.

Po nocy spędzonej w dusznych, rozgrzanych wagonach, chciwie chłonią wczasowicze do płuc rześkie górskie powietrze. Kudowa-Zdrój przepiękna miejscowość leży na wysokości 400 m. nad poziomem morza, na północno-zachodnim krańcu pięknej kotliny kłodzkiej. Na północno-wschód od zdrojowiska rozciąga się masyw gór stołowych ze szczytami Stołowiec (919 m) i Szczedziniec (915 m) i Ptasia Góra (841 m). Położenie uzdrowiska w szerokiej kotlinie górskiej otwartej ku południowi, jest niezmiernie korzystne pod względem klimatycznym.

ob. Jeżaka, zespół stale rozwił się.

„Chciałbym zespół zamknąć w grupie 60-ciu osób — mówi ob. Jeżak. Będę się również starał utworzyć w najbliższym czasie przy zespole chóralno-muzycznym grupę baletową i recytatorską oraz kwartet męski i tercet żeński, tak ażeby na akademii 1-Majowej, jaką zamierzamy urządzić, zespół nasz mógł zaprezentować się wszechstronnie”.

Zarząd zespołu, który wydajnie pomaga kierownikowi Jeżakowi, zajmując się ustaleniem repertuaru i terminem występów zamierza obecnie nawiązać kontakt z terenem i w ramach łączności miasta z wsią odwiedzać spółdzielnie produkcyjne, PGR-y i gromady wiejskie.

Korzystając z daleko idącej pomocy Związku Zawodowego Pracowników Transportu Drogowego i Lotniczego i Ekspozytury PKS zespół niewątpliwie zamierza te osiągnięcia rozwijać szeroko swą działalność kulturalną, dając ludzkiej pracy godziwą rozrywkę. (s)

Po pracy kulturalna rozrywka

Zespół chóralno-muzyczny przy Związku Zawodowym Pracowników Transportu Drogowego i Lotniczego jest jednym z najlepszych tego rodzaju zespo-

łów w Białymstoku, mimo, że został on zorganizowany przed niespełna pięcioma miesiącami.

Zespół powstał w połowie października ub. r. z inicjatywy ob. Jeżaka, obecnego kierownika zespołu. W początkowym okresie na próby przychodziło od 9 do 18 osób. Liczba członków zespołu jednak stale wzrasta.

Pierwszy występ dał zespół w listopadzie na akademii zorganizowanej przez Białostocką Ekspozyturę PKS-u z okazji 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. Zespół wystąpił z chórem i orkiestrą — liczącą łącznie 22 osoby. Już wówczas na wyróżnienie zasłużył ob. Ostaszewski, przodownik z PKS-u i Maria Jabłońska ze Spółdzielni Krawieckiej „Zjednoczenie”.

Do następnego występu, który odbył się 2 lutego br. w sali ZZZK zespół Transportowców znacznie się powiększył. Sam chór liczył w tym czasie 40 osób. Do zespołu przylączyło się 10 osób z Technikum Drogowego, 8 z Ligi Lotniczej, 5 z MHD. Kierownik Jeżak przekształcił chór z trzy-głosowego na 4-głosowy, przerabiając z nim wiele pieśni masowych i pieśni ludowych, polskich i radzieckich.

Nie wzięto dziwnego, że poziom występów w sali ZZZK był bez porównania wyższy od występów początkowych. I poprawa ta, co jest szczególnie zadawalające z każdym niemal dniem w dalszym ciągu jest widoczna.

Obecnie na wyróżnienie w zespole, za szczególnie aktywne prace zasługują: rodzzeństwo Kuliżyn (Luba Kuliżyn śpiewała w Domu Włókniarza „czastuski”), bracia Szere-meci, rodzzeństwo Tarnacki (Ryszard Tarnacki gra na akordeonie). Wyróżnia się również Jan Nowakowski, który gra w zespole na kornecie. Zresztą trzeba przyznać, że wszyscy członkowie zespołu pracują bardzo chętnie, znajdując w działalności zespołu przyjemny wypoczynek po pracy i godziwą rozrywkę.

Dzięki pracy kierownika



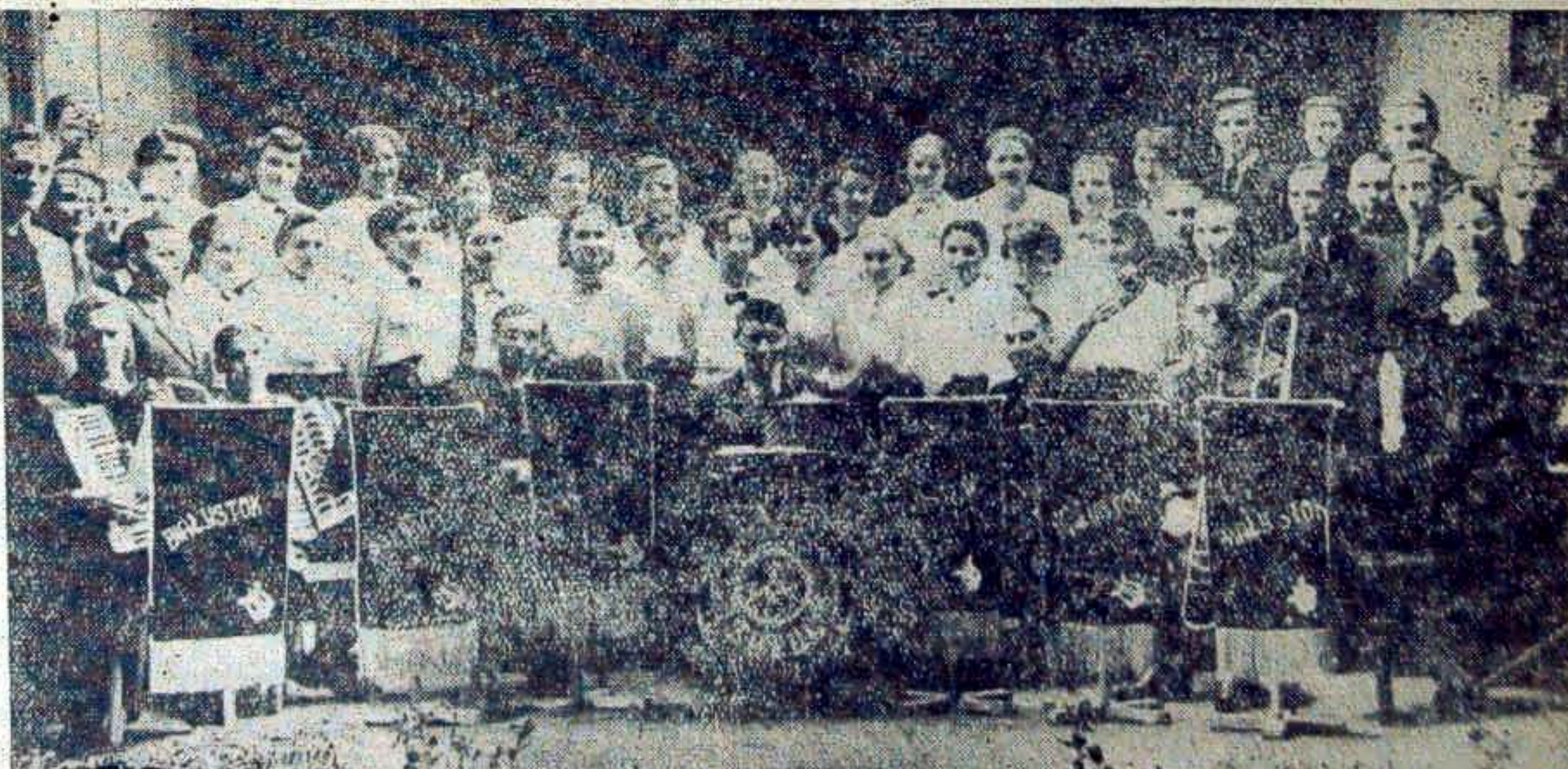
Maria Jabłońska przodownica pracy w spółdzielni krawieckiej „Zjednoczenie”



Jan Nowakowski kierownik PKS.



Maria Kowalewska, urzędniczka PKS.



Chór „Transportowców” przed występami w sali ZZZK.

Paweł Finder

„W 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej — masy pracujące Polski chylą swe bojowe sztandary, czcząc pamięć bohaterskich przywódców PPR, polskiej klasy robotniczej i całego narodu — Marcellego Nowotki, Pawła Findera, Małgorzaty Fornalskiej, Karola Świerczewskiego...”

(Z uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie dziesięciolecia Polskiej Partii Robotniczej)

Razem z Marcelim Nowotką powraca do Warszawy — staje do walki na śmierć i życie o wolność Polski.

Z kart życiorysu Pawła Findera, z faktów, jakie złożyły się na jego życie, ze wspomnień o nim poznajemy postawę, oblicze ideologiczne i moralne jednego z wielkich przywódców i założycieli partii wyzwolitej — PPR. Był patriotą i internacjonalistą, człowiekiem, który kochał ludzi, konsekwentnym marksistą-leninistą, niezłomnym bojownikiem i wychowawcą bojowników.

Daleko jest z Clermont-Ferrand do Polski, w innych warunkach przebiegała walka francuskich górników i polskich metalowców. Paweł Finder umiał z równą pasją, z równym zapałem wpaść w szeregi robotnikom nienawist do wyzyskiwaczy i wolę walki z władzą kapitału, jak porywać polski naród do czynu w imię wolnej ojczyzny. W deklaracji programowej PPR, której był współautorem, czytałyśmy:

„Tylko wówczas, gdy fundamenty przyszłej Polski opierają się będą na twórczych i z natury swej postępowych interesach najszerszych mas pracujących, czyli na interesach olbrzymiej większości narodu — będzie ona naprawdę wolna i nie-”

podległa... Tylko wówczas, w tym naszym domu można będzie szybko zaleczyć rany wojenne, rozwijać się będzie w nim dobrobyt, pomańżeć wspólne bogactwo, rozkwitnie nauka i kultura, w szczególności, radość i zdrowie wychowywać się będą dzieci i ze spokojem w przyszłość patrzyć będą starcy i niezdolni do pracy...”

Głębką miłość do Ojczyzny czuje się w każdym słowie obrazu wywołanej Polski. Taki patriotyzm rodzi się tylko na gruncie prawdziwego internacjonalizmu.

W pierwszych tygodniach jego pobytu w Białymostku trudno było o jakąkolwiek odzież, o buty, o ubranie. Już był listopad, a Paweł Finder miał na sobie tylko zdobyte gdzieś w czasie wędrówki w więzieniu ubranie i wędzienne buty. Brat, który go odwiedził, ofiarował mu pomoc w kupnie odzieży. Paweł Finder stwierdził: „Ja tu ludzi w gorzej niż ja warunkach, najpierw muszę pomyśleć o nich” — i rzeczywiście o nich myślał.

„Wszystko co robił, było proste i jasne, bezpośrednio i przekonywające, wzbudzające respekt i szacunek” — pisał o Pawle Finderze — Ryszard Miłaj. Przekonywał i uczył, wzbudzał szacunek i

uznanie ten wysoce wykształcony, władający wieloma językami, marzący o naukowej pracy aktywista partyjny. Przekonywał i uczył, wzbudzał szacunek i uznanie swoją własną postawą, odwagą i spokojem, a jednocześnie taktownym, pełnym psychologicznego wyczucia stosunkiem do ludzi.”

„Aktywista winien jak artysta umieć odtworzyć rzeczy wistocie, winien umieć ustalić właściwy układ sił politycznych, by oceniając sytuację terenu wyciągnąć słuszne wnioski” — mówił towarzyszył wysłanemu do pracy w nieznany teren.

„Odszedł, jak z więzienia, nie, by spocząć, Lecz na walkę nową. Partia została”

— pisał o śmierci Pawła Findera poeta Jastrun.

Partia została. Zostali też warzyści, których nauczycielem i wzorem był również on — przywódca partii w ciężkim 1943 roku.

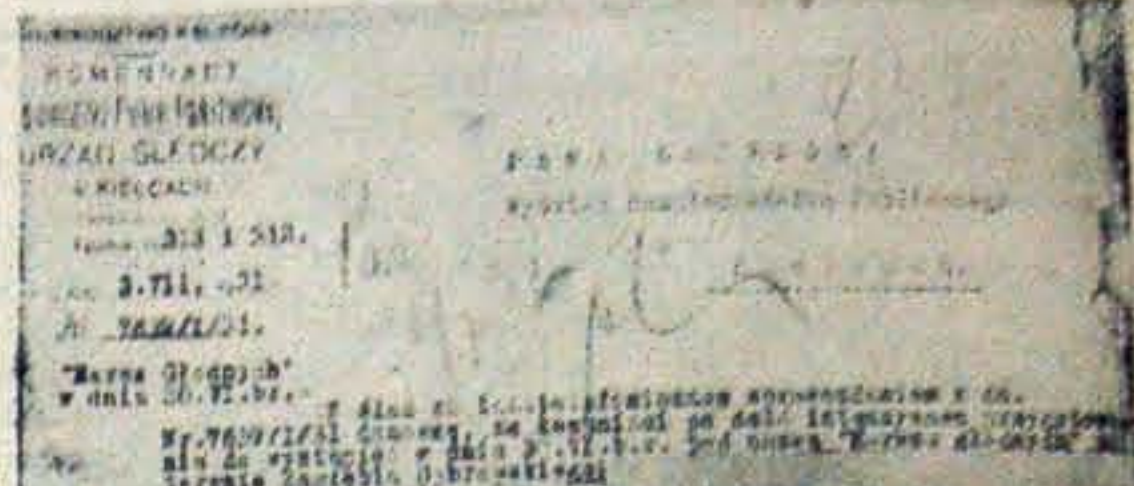
Partia została. Doprowadziła do końca sprawę, o którą walczyli Marceli Nowotko, Paweł Finder, Małgorzata Fornalska, Karol Świerczewski i tłu bojowników PPR.

Dzisiaj, gdy omawiamy Wielką Kartę osiągnięć narodu polskiego — Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — pamiętamy:

w naszych dzisiejszych osiągnięciach zawarta jest również praca i walka bohaterów Polskiej Partii Robotniczej. Z czcią i wdzięcznością wspominamy ich dzieła. Z czcią i wdzięcznością myślimy o Pawle Finderze — człowieku, z którego dumny jest naród polski.

S. Grabowska

O wolność i chleb



W ciężkich latach międzywojennych, w latach nędzy i głodu, terroru i krwawej dyktatury burżuazji Komunistyczna Partia Polski prowadziła masy pracujące do walki o wolność i chleb. Nie pomagały represje i kule policyjne. Przerazony komendant wojewódzkiej policji w Kielcach stał taki oto raport za raportem do pana wojewody, oczekując pomocy. Przerazony komendant alarmował o wielkim „marszu głodnych”, który przeszedł przez całe Zagłębie, o „zajściach” w Czeladzi i Dąbrowie Górniczej, o wielkich i kilkakrotnych demonstracjach, które odbyły się w Będzinie... „Poza tym — powiada stupajka — w całym powiecie będzińskim żadnych manifestacji nie było”.

Choć na klasę robotniczą spadł grad kul, choć zdradziecka prawica PPS za wszelką cenę chciała rozbić jedność proletariatu, umacniał się jednolity front, cementowały się szeregi robotnicze w walce o wolność, pracę i chleb, w walce przeciwko zdradzieckiej burżuazji, która frymarczyła Ojczyznę.

Z tej walki narodziła się Polska wolna, niepodległa, ludowa, Polska, w której władzę wzięły w swe ręce masy pracujące miast i wsi.

Smiech, który wstrząsnął podstawami samowładztwa (W 100-lecie śmierci autora „Rewizora”)

Minał przeszło wiek od dziwnego wypadku, który zdarzył się w powiatowej miejscowości na głuchej prowincji rosyjskiej. Było to wydarzenie na pozór białe. Do miasteczka, od którego „choć trzy lata skacz, a do

następcami Gogola stali się Aleksander Ostrowski, Suchowo — Kobylin i Saltykow-Szczedrin. Im wszystkim uwarował drogę autor „Rewizora”, a trzeba przyznać, że nie była to droga łatwa.



Na zdjęciu: I. W. Gogol. Rysunek artysty malarza D. Kardowskiego do jednego z wydań dzieła Gogola. Fot — CAF

granicy nie dojedziesz”, przyjechał goły frant ze stolicy i poczytany został przez ówczesne miasto za rewizora. Wynikło z tego wiele zabawnych nieporozumień, które wywołały śmiech w całej Rosji, a potem w Europie. Od tego śmiechu zaczęły się fundamenty carskiego samowładztwa. Przygody reżimowego rewizora i innych bohaterów komedii Gogola otworzyły milionom Rosjan oczy na rzeczywistość Mikołajewskiej Rosji. „Rewizor” rozprętał burzę, wykił uznanie świętości i wystawił pod pręgierz zginię i rozkład państwa — czynowniczego ustroju.

Kiedy komedie Gogola wdarły na scenę, w rosyjskich teatrach panował francuski wodewil i melodramat, schlebający absolutnej władzy carskiej. „Ożenek” i „Rewizor” zadali tym gatunkom sztuki scenicznej śmiertelny cios. Zapoczątkowały rozwój realistycznej, społeczno — obyczajowej komedii, która wzbudziła zachwyt na wszystkich widowiskach Europy. Godnymi

W trzydziestych latach, w których powstała większość scenicznych utworów Gogola, w Rosji panował tepy i okrutny Mikołaj I, który przeszedł do historii jako „Mikołaj Pałkin”. W owych czasach podwoje teatru były zamknięte dla tematyki społecznej. A jeśli znalazł się już śmiech, który nie bał się zająć prawdzie w oczy, to cenzura i reakcyjna krytyka robiły wszystko, aby zniszczyć jego zapal. Odczuł to na swojej skórze i Gogol, wielki nowator i rewolucjonista sceny rosyjskiej.

Sceniczny dorobek Gogola składa się z dwóch komedii: „Ożenek” i „Rewizor”, z jednoaktowej komedii „Gracze”, obrazu scenicznego pt. „U wejścia do teatru po wystawieniu nowej komedii” oraz z kilku fragmentów nieukończonych sztuk.

Tak więc trzonem twórczości komediowej Gogola pozostała „Rewizor” i „Ożenek”. Pierwsza komedia powstała w 1836 roku, druga w 1841.

W komediach Gogola znalazł odbicie obraz carskiej, pańszczyźnianej Rosji, opierającej się na dwóch filarach: na szlachcie ziemiańskiej, wyzyskującej niemiłosiernie chłopów, i na urzędniczej biurokracji, która niby pławka wywysła krew z narodu rosyjskiego. „Nikt przed nim — pisał o Gogolu Herce — nie udzielił tak pełnej patologicznej — anatomicznej lekcji o rosyjskim czynowniku. Chłocząc, dociera on (Gogol) do najtańszych zakamarków nieczystości, złowrogiej duszy czynownika”. Tych właśnie „czynowników” — biurokratycznych urzędników, wyprawał Gogol na scenę, zdając z nich wszystkie maski, wykił i niemiłosiernie ośmie-

zył. W „Rewizorze” zaprezentował kacyków powiatowych, przerażonych przyjazdem reżimowego rewizora: hołdniczego (burmistrza), kierownika miejskiego szpitala, sędziego i opiekuna szkolnictwa — biurokratów okradających i wyzyskujących ludzką miłość.

W „Ożenku” dobrał się do skory petersburskiej biurokracji, której przedstawiciele oprowadza po salonach polującą na męża pannę. W obu sztukach znajdujemy również niezapomniane typy ziemian i kupców.

Złodziejstwo, oszustwo, przewrót, brak jakiegokolwiek zastrachu moralnego, cynizm i pustka duchowa — to wszystko znalazło się pod pręgierzem satyry Gogola. Kilka naciąganych narysowanych z genialną wnikliwością i z darem wielkiego realisty, ilustruje ogrom upadku, do jakiego doprowadził człowieka zginię ustrój. Gogol wykazał, że pomiędzy postępowaniem wysłanym przez czynowników a ogólnymi zasadami samodzielnego życia nie ma różnicy. „Nie jestem pierwszy — powiada horodniczy w „Rewizorze” — i nie jestem ostatni, wszyscy tak robimy”.

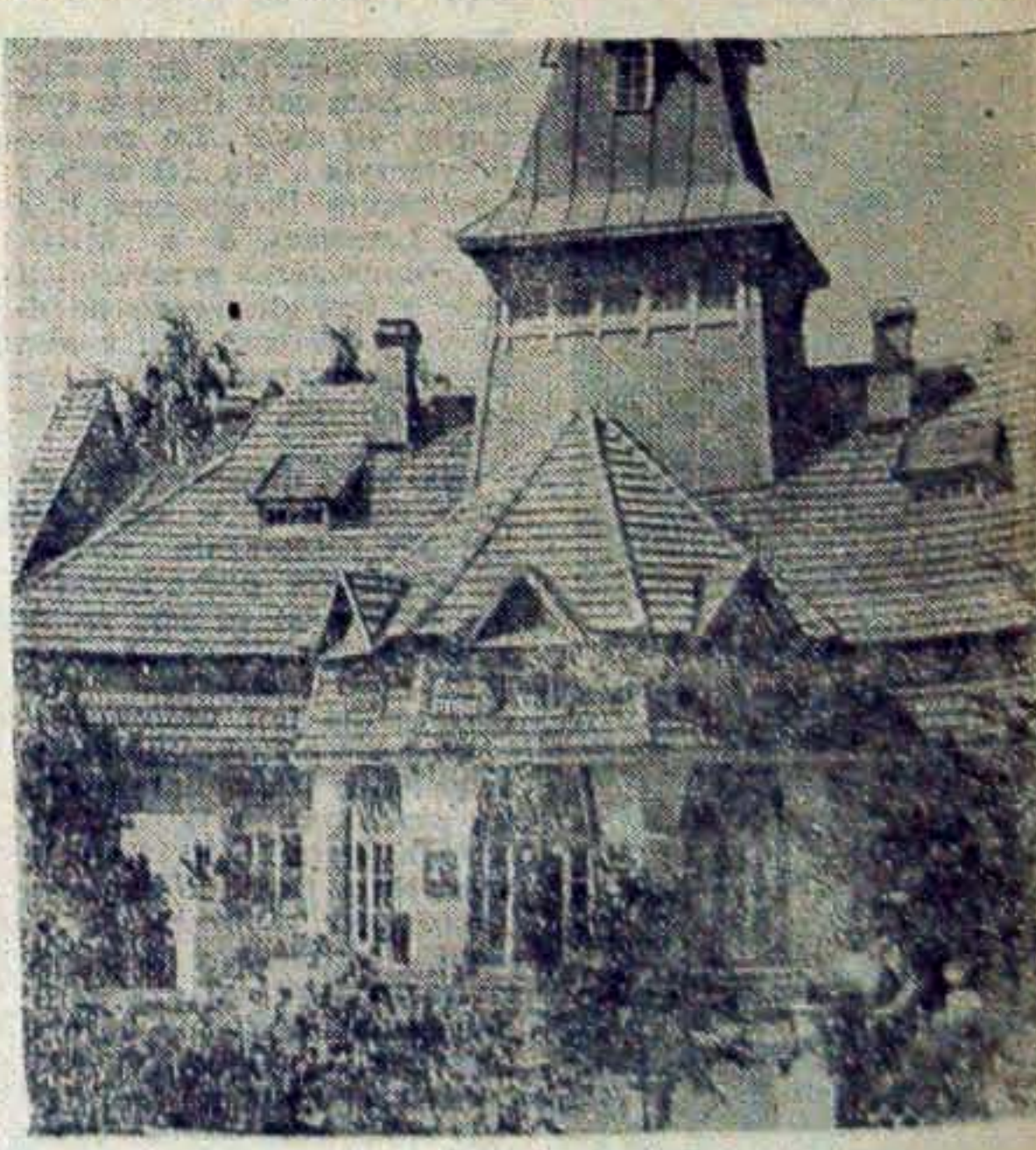
W obu komediach nie znajdziemy ani jednej pozytywnej postaci. I nie dziwnego. W sferze lajdaków gotowych „cały świat okraść” trudno było pisarzowi znaleźć choćby jednego z nich. A przecież ukryła się tam jedna „szlachetna osoba” Gogol pisał o „Rewizorze”: „To dziwne, żałuję, że nikt nie zauważył uczelnej postaci, która jest w mojej sztuce. Tak była tam jedna uczelna, szlachetna osoba — był śmiech”. W scenicznych utworach Gogola zatriumfował talent satyryczny, jeden z największych w literaturze światowej. Rozległ się śmiech, jakiego dotychczas nie słyszano: subtelny, wolny od trywialności, a zarazem celny i zabójczy. Kryła się w nim

zjadliwa ironia i nietykalna niszczycielska. Toteż rany zadane despotyzmowi ostrzem satyry Gogola już nigdy się nie zabiły.

Reakcja carska przeraziła się śmiechem, który budził dzieła Gogola. Po wystawieniu „Rewizora” reakcyjna krytyka rzuciła się z furją na jej autora, odsadzając go od czci i wiary. „Wszyscy są przeciw mnie — pisał Gogol — Podstarzali i szacowni czynownicy krzyczą, że nie ma dla mnie nic świętego, kiedym wygarnął, że tak powiem, o ludziach na urządzie; policja jest przeciwko mnie; kupcy są przeciwko mnie, literaci — przeciwko mnie... Najmniejszy pozór prawdy, a przeciwko tobie

powstają, i to nie jeden człowiek, lecz całe stany”. Nie wszyscy jednak zareagowali w ten sposób na sztuki Gogola. Postępowa krytyka przyjęła je z entuzjazmem. Bieliński widział w nich „nader prawdziwe utwory, które tak potężnie przyczyniły się do samouświadamienia Rosji”. Komedia Gogola, rewolucjonizowała widownię i stała się aktem oskarżenia przeciw ustrojowi opartemu na wyzysku i tyranii. Stąd ich nieśmiertelność i wielkość, która wytrzymała zwycięsko próbę stulecia. Komedia te rwyciężyła czas i zajęła jedno z pierwszych miejsc w dramaturgii rosyjskiej i światowej.

Roman Karst.



Na zdjęciu: Samotność w Mirgorodzie, wybudowane w okresie rządów władzy radzieckiej. Miejsce, gdzie Gogol opisał „Opowieści o tym jak Iwan Iwanowicz powaszał się z Iwanem Nikołajewiczem”. Fot — CAF

CHINY

Obszar Chin wynosi 9.570.448 km. kw. Ogromną tę powierzchnię zamieszkuje przeszło 460 milionów ludności. Główne miasta: Pekin, Szanghaj, Kanton, Nankin, Hankau i Mukden.

Chłircy są pochodzenia mongolskiego. Przed tysiącami lat, osiedlając się w żyznych okolicach rzeki Hoangho, stali się Chłircy ludem rolniczym. Z biegiem czasu wybudowali przemysł i utworzyli handel. Na całym świecie znane są od setek lat chińskie jedwabie i wyroby porcelanowe. Wiele doniosłych wynalazków, a m. in. kompas i druk powstało w Chinach wtedy kiedy w Europie nikomu się jeszcze o nich nie śniło.

Cywilizacja chińska jest bardzo dawna i zupełnie samodzielna. Pismo używane w Chinach do dziś zwane ideograficznym, nie przedstawia głosek, lecz wyrazy.

Długo wieki Chin były nieznane Europie. Pierwszy dotarł do Chin w XIII wieku wenecki kupiec Marco Polo.

Wraz z rozwojem handlu, coraz bardziej zaczął wzrastać rynek ludu ze strony bogaczy. Na pracy chińskiego chłopca i robotnika terowali cesarze, obywateli, fabrykanci i wreszcie amerykańscy kapitaliści.

Rosnący ucisk i nędza powodowały coraz szybszy wzrost niezadowolonego ludu do swych ciemności. Wzrastała świadomość chińskiego robotnika i chłopca a wraz z nią rosły siły partii komunistycznej.

Wreszcie nadszedł lipiec 1927 r. Czang Kai-szek, po dokonaniu masakry robotników w Szanghaju, wydał dekret wywołujący komunistów spod prawa. W kilka dni później w Nanchangu wybuchło przeciw Czang Kai-szekowi powstanie, dowodzone przez generała Veb Tlinga. Dzień ten 1 sierpnia 1927 roku uważany jest dzisiaj za dzień narodzin Chińskiej Armii Ludowej.

Z nieregularnych początkowo oddziałów komunistycznych, z rewolucyjnych grup chłopskich, z partyzantów i żołnierzy, którzy uciekli ze zleniwionej armii Czang Kai-szeka, zaczęła się formować zorganizowana, dyscyplinowana Chińska Armia Czerwona.

W długim, ciężkim okresie walk z oddziałami Kuomintangu i z japońskim okupantem, siły Chińskiej Armii Czerwonej wzrosły i okrzepły. Wojska ludowe zaczęły powoli ale stale i uporczywie posuwać się naprzód. Zwycięstwo stało się coraz bliższe.

Nie pomógł Czang Kai-szekowi pomoc, jaką mu udzielił amerykański imperializm, pragnący uczynić z Chin swą kolonię. Zwycięski pochód Chińskiej Armii Ludowej zakończył się całkowitym jej zwycięstwem. Zbankrutowana kilka Kuomintangu uciekała na Tajwan (Formozę), a amerykańscy awanturnicy, miast liczyć nowe zyski, osiągnięte na trudzie chińskiego robotnika i chłopca, sumować musza swoje straty, jakie ponieśli w Chinach i nadal ponoszą je z rąk chińskich ochotników, którzy pomagając narodowi koreańskiemu w jego wyzwolicielskiej walce bronią tym samym niezależność swej Ojczyzny.

Chiny zostały proklamowane republiką ludową i rozpoczęły budowę nowego, sprawiedliwego jutra. W pracy tej — tak jak i w walce — przewodzi Chińska Partia Komunistyczna.



Dzięki pomocy Związku Radzieckiego przeprowadza się w kopalniach chińskich mechanizację.
Na zdjęciu: Praca na ścianie węglowej w kopalni Fashun.

Wolność przeszła nieprzebyte góry

Przyjechałem niedawno z nad granicy tybetańskiej widziałem tam, jak od pięciu do dwóch tysięcy głów, obciążonych skrzynkami naboju i granatów, codziennie idą na strome ścieżki górskie wiodące przez przełęcz Natchu do Lhasy. Cały ten transport — to amerykańska broń. Tak donosił w czerwcu ub. roku z Kalkuty korespondent gazety „Yorkshire Post”.

Do roku 1949 przemysłowców amerykańskich nie interesowała zupełnie tybetańska wełna. Sprowadzali ten surowiec z Australii, Argentyny z innych krajów. I oto w roku 1950 firmy amerykańskie poczęły masowo skupować wełnę tybetańską, płaćąc za nią najwyższe ceny. Do Tybetu zaczęli przyjeżdżać amerykańscy handlowcy, w cywilu i w mundurach. Oferowali pomoc, pertraktowali z co możniejszymi feudalami, przysłali „misjonarzy” doradców, ekspertów. A przez przełęcz Natchu ciągnęły karawany z bronią „made in USA”...

Po klęsce kilku Czang Kai-szeka imperializm amerykański postawił na Tybet, jako na bazę przyszłej agresji przeciw Ludowym Chinom. Naród chiński nie mógł jednak patrzeć obojętnie na to jak w przastere prowincji chińskiej — Tybecie — usadawiają się imperialiści, jak marionetkowy „rząd” Tybetu gromadzi na granicy wojska w niedwuznacznie agresywnych celach.

Rok temu II Armia Chińska wkroczyła do Tybetu. Ludność miejscowa powitała ją jak wyzwolicielkę: pasterskie i chłopskie przeprowadzały żołnierzy chińskich górskimi ścieżkami, ułatwiali transport, wyławiali i przekazywali.

zywiali Chłircykom szpilegów i dywersantów.

Oddziały wojsk tybetańskich masowo przechodziły na stronę wyzwolicieli. Rów nocześnie duchowni i świeccy przedstawiciele narodu tybetańskiego podjęli inicjatywę Centralnego Rządu Chin Ludowych i rozpoczęli pertraktacje o pokojowe wywołanie Tybetu.

Zakończyły się one całkowitym powodzeniem. Zawarte porozumienie gwarantuje Tybetańczykom pełną autonomię i umożliwia im szybkie

poddziwianie się z wiekowemu zaofofania. „Nasza jedność jest jednością braterską” — oświadczył po zawarciu porozumienia Mao Tse-tung.

Ludność stolicy Tybetu — Lhasy — witała w murach swego miasta oddziały Chińskiej Armii Ludowej — Wyzwoliciel. Na wielkiej manifestacji bratani się pasterskie, rolnicy i rzemieślnicy Tybetu z żołnierzami bohater-skiej armii. Z ludźmi, którzy przez nieprzebyte góry przynieśli wolność, braterstwo i pokój.

(Świat)

Przyjaźń i współpraca

Wielkie przemiany, jakie zaszły w Chinach, czynią z tego kraju potężne ognisko w światowym froncie pokoju otwierając zarazem drogę do rozwoju polsko-chińskich stosunków handlowych. Chińska Republika Ludowa sprzedaje nam cenne kopaliny, herbatę, tłuszcze roślinne i tkaniny jedwabne. Z Polski — która utrzymuje regularną komunikację morską z chińskimi portami — jadą do Chin wyroby naszego przemysłu hutniczego, metalowego, dale — maszyny, cukier, chemikalia, tkaniny i wiele innych. Nie też dziwnego, że w tym roku wartość naszej wymiany handlowej z Chinami sześciokrotnie przewyższy wymianę zeszłoroczną, a także będzie kilkadziesiąt razy większa od przedwojennej. Pamięamy też, że w Chinach przemysł nasz ma pół miliarda klientów.

W zamian za nasze towary otrzymujemy cenne rudy chińskie jak np. wolfram, którego Chiny są największym producentem na świecie, delikatne jedwabie, czy słynną porcelanę, której piękno znane jest na całym świecie. Legendarne skarby Kaju, o których pisał już przed 600 laty Marco Polo, a które przez wieki gromadzone były przez możnych tego kraju i grabione przez cudzoziemskich łupieżców dziś należą do ludu chińskiego, który o-fiarowuje je innym narodom w przyjaznej wymianie.



W Chinach Ludowych przywrócono dzieciom ich dzieciństwo. Nie ma już dzieci, pracujących w fabrykach lub na roli, nie ma oddawania dzieci na służbę do bogaczy.
Na zdjęciu: Dzieci z przedszkola Fen Szu Tling w Pekinie.

Ludzie ujarzmiają przyrodę

Poprzez trzy prowincje Chin na przestrzeni 1.007 km. toczy swe brudno-tłuste wody rzeka Hual. 60 milionów ludzi zamieszkujących jej dorzecze, zależy od kapryśków rzeki, która wzbiera i wylewa, niszcząc zasiewy, zalewając osiedla, topiąc ludzi — gdy spadną obfite deszcze, zaś gdy nie ma opadów — brak wody unieruchamia system irygacyjny i zasiewy giną od posuchy. Ludzie z nad rzeki Hual zwykli mawiać: „Wielkie deszcze — wielka bieda, małe deszcze — mała bieda”.

Dotychczasowe projekty ujarzmienia rzeki nie miały widoków realizacji. W 1950 roku Czang Kai-szek realizując swe plany wojenne, zerwał jedną z tam, niszcząc czterdzieście milionów mu (jeden mu równa się 1,16 ha) i rujnując 8 milionów chłopów.

14 października ub. r. z inicjatywy Mao Tse-tunga Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej powziął uchwałę o wielkich pracach regulacyjnych na rzecze Hual.

Miliony Chińczyków wiodą zwycięską walkę z rzeką Hual — najbardziej zdrańliwą ze wszystkich rzek w Chinach. Od wal ki tej zależy usunięcie stałej groźby powodzi, która od lat nawiedzała okolicznych chłopów. Walka ta zapewni ma dobrobyt i bezpieczeństwo 60

milionów ludzi i urodzaj na jednej siódmej całej powierzchni ornej Chin.

Rzecz jasna że realizacja projektu jest najcięższą trudnością, ale pokonuje je 2.200.000 zajętych przy tych pracach robotników, którzy mają za sobą poparcie i zasoby całego narodu i którzy

nie spoczną, póki rzeka Hual nie będzie całkowicie ujarzmiona. Na zapleczu tych prac, ponad milion chłopów zajętych jest przy transporcie, obsługującym budowę. Kolejne dają pierwszeństwo transportowi dla budowy. Bu duje się drogi dla usprawnienia komunikacji przy pracach. Radiostacje łączą poszczególne sekcje budowy, a samoloty dokonują pomiarów terenów. Nigdy dotychczas nie było w Chinach tak wielkiej organizacji pracy, nigdy dotychczas nie zdziałano tak wiele w tak krótkim czasie.

Z całych Chin przybyło 30 tysięcy inżynierów, techników i naukowców, którzy prowadzą badania i pomiary teren. Normalnie prace takie zajęłyby kilka lat — ale dziś w ciągu 3 miesięcy wykonano plany i zgromadzono większość potrzebnego budulca.

Realizacja całego projektu zajmie 3 lata. Już do wiosny ub. r. wykopano ok. 200 milionów metrów sześciennych ziemi. Z przetrzuconej ziemi, można by wybudować wał o metrowej wysokości i szerokości, który opasałby pięciokrotnie naszą planetę. W ramach prac zbudowanych zostanie kilka wielkich zbiorników do gromadzenia nadmiarów wód, pogłębione zostanie koryto rzeki, aby udostępnić na niej żeglugę wielkim statkom, wybuduje się dwie elektrownie i kilka mniejszych, zaś system irygacyjny nawodni olbrzymie, dotychczas nieurodzajne tereny. Prace te pociągają za sobą wielkie koszty: w ciągu niespełna roku, przeznaczono na ich finansowanie równowartość pół miliona ton ryżu.

(Świat)

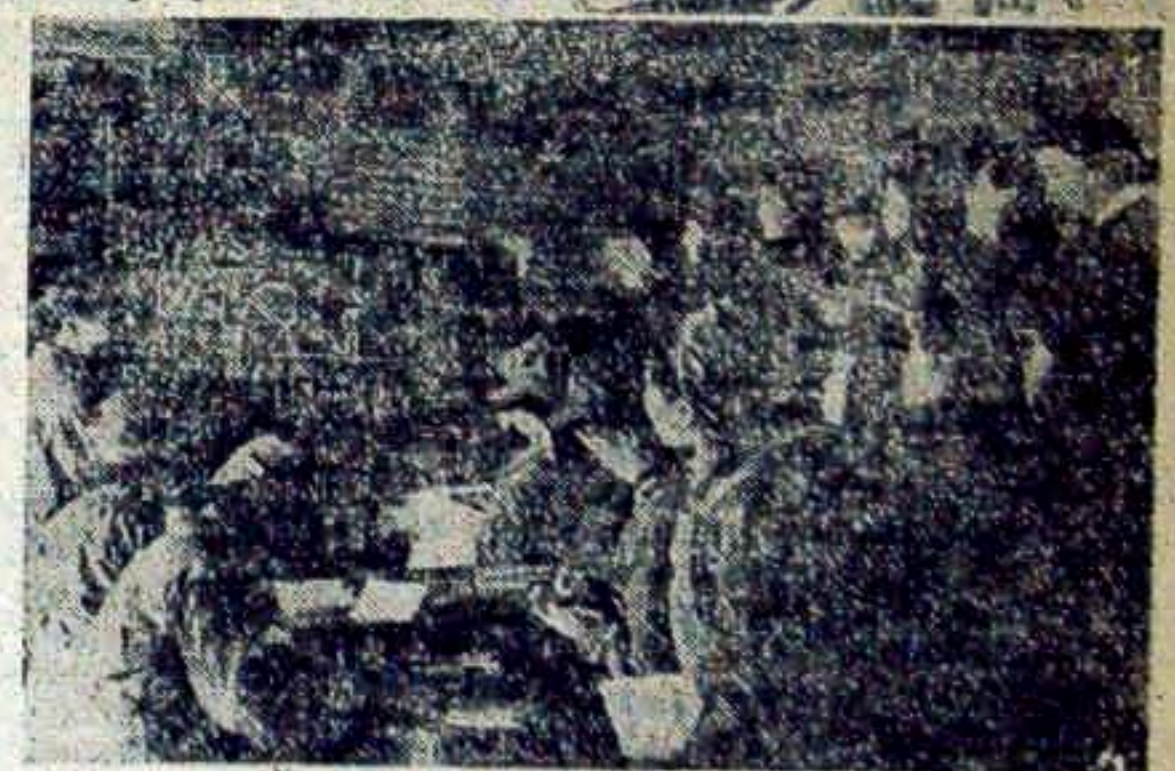
Zerwane okowy wyzysku

W prowincji Su Nań (daw na prowincja Kiang Su została ostatnio rozdzielona na dwie części: Su-Bej, na północ od Jang Tse i Su Nań, na południe od rzeki) 3 procent obszarników dzierżyło 36 procent całej ziemi ornej, 50 procent najuboższych chłopów posiadało zaledwie 19 procent ziemi. Chłopi chińscy, dusząc się na swoich skrawkach ziemi, musieli przy łada niepowodzeniu szukać pożyczek. Szli do obszarnika. A system pożyczek pomyślany był tak, że w praktyce spłacało się je latami. Jednym ze sposobów tej spłaty była np. odróbka na polach obszarnika, zapewniająca mu bezpłatną w gruncie rzeczy siłę roboczą.

Co więcej, ginący z głodu chłop — ni by posiadacz paru mu ziemi — nie mógł jej sprzedać i przenieść się do miasta czy gdzie indziej. Cho dzi o to, że obszarnik, często zmuszał chłopca by ten płacił procenty długu dolnymi warstwami swego gruntu. Innymi słowy — chłopu na własność zostawała górna uprawna warstwa gruntu, ale wszystko co niżej — należało do obszarnika. I takiej ziemi chłop sprzedać nie mógł.

bez zgody posiadacza warstw dolnych, obszarnika.

Czym się ten ustrój rolny różnił od najdzikszych czasów pańszczyźnianych w Europie? Tylko jednym: chłop nie mógł wyżyć na swoim skrawku ziemi, nie mogąc jej sprzedać — mógł jednak rzucić ją na pastwę — nie losu, a obszarnika — i uciec po prośu do miasta. Proces ten rozwijał się za czasów Kuomintangu dosyć szybko. Przynosił on podwójną korzyść ówczesnym panom Chin. Obszarnik powiększał swoje grunta, fabrykant o trzymywał coraz liczniejszą armię miejskich nędzarzy, którzy szli pracować do jego zakładów, godząc się na najgorsze warunki.



Na zdjęciu górnym: Młode kombajnery chińskie dokonują przeglądu swego kombajnu.
Na zdjęciu dolnym: Brygada traktorowa złożona wyłącznie z kobiet została utworzona przez uczniów szkoły mechanizacji rolnictwa w Szuang-chiao.

Fot — CAP

Na terenie prowincji Su Nań gdzie reforma w zasadzie jest zakończona — przeprowadzono ogromną ilość zabran, na których mieszkańcy wsi oskarżali obszarników.

Ziemię, zabraną obszarnikom dzielili lokalne komitety reformy rolni. W wyniku reformy najbiedniejsze chłop-

stwo otrzymało ok. 40 procent ogólnego arealu prowincji. Rozdzielono między chłopów 23.566 sztuk bydła, dużą ilość budynków, narzędzi rolnych, zboża.

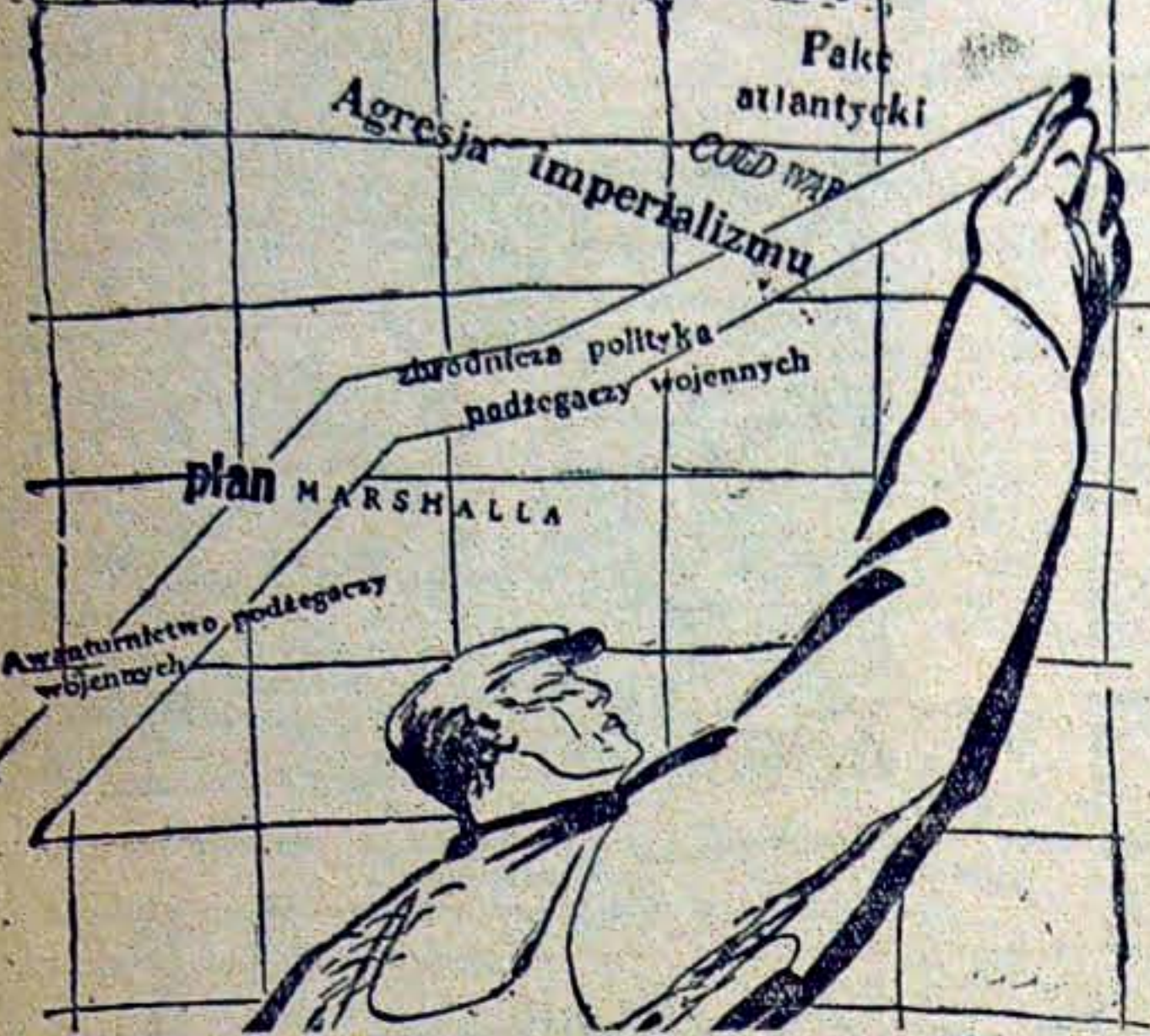
Wyniki reformy — wzrost stopy życiowej chłopstwa. Wzrost jego świadomości politycznej, jego aktywność.



Na zdjęciu: Fragment prac przy budowie tamy pod Yun He Chi.

Fot — CAP

WZROST PRODUKCJI



Wzrost produkcji przekreśla plan podlegaczy wojennych

Bolesław Orłowski

„Lojalny” obywatel

On znał z imienia dyrektora a teraz chyba ośmiu zna on jest ludowicz bo przecież w ludowej gospodzie tańczy: Raz... dwa...

On, towarzyszu, jest proleta-rus (choć na mordzie grymas mu igra)

bo, panie tego, przecież woznemu rękę codziennie: Raz... dwa...

On, drogi panie, jest kulturalny (ach jakże teraz oświaty nam trza) bo przecież z pewną, była aktorka na pewnym balu: Raz... dwa...

On, przyjacielu, walczy z chuligaństwem (to wąskie spodnie przyczyną zła)

Bie chuliganów, tego, po mordzie — i tłucze szyby: Raz... dwa...

On, towarzysze, pięknie przemawia (gdy wodę goli też mu gardło gra) a sprawozdania tak pięknie pisze, że tylko order: Raz... dwa...

Ale mu przyjdzie — i to nie-długo (gdy się łajdactwo już całe wyda)

— z trudem wykrztusił: „lojalny byłem” A ktoś mu z boku: za ile? Raz... dwa?..

Jolanta Leliwa

Trójka hultajska

Pani dyrektor Tramadracki, Paragrafon — pan referent oraz pan kierownik Chwacki współpracę podjęli szczerą, O murarskich „trójkach” wiedząc, (pojęli wnet bystro sami) że, co troje, to nie jeden — wspierali się więc siłami. Tu awansik, tam zasilek, wspólnie w kantach mocząc palce, w lewo, w prawo i do tyłu kreślił się „opojny” walcu. I tak swój spryt i wysiłek utopiwszy w „twórczej” pracy, dla siebie zyski — produkcję do

tytu ciagnęli trzej łajdacy. Lecz zakładając „trójkową” formę z prawdziwie twórczym poletem — że przyjdzie dzień obliczenia normy — zapomnieli wszyscy trzej o tym. A normę... kantów, grandy, wstecz-nictwa, wciąż nie żałując swych starań, pobili razem o procent trzysta ponad przeciętną miarę. W nagrodę za tę ich „twórczą” pracę,

zgrana i zespołowa, według zasady „za pracę — płaca” na wyżywieniu państwowym w schludnym (acz skromnym mo-że) oddziale dyrektor, pan Tramadracki drapie się smutnie dziś po ciemieniu wraz z kierownikiem Chwackim. I „trójka” wreszcie odosobniona (nie brak tam również Paragrafona), pojęła, że nowe formy nie skryją dziś chytrych wa-riantów starych, łajdackich kantów.

Aranyos Bela

Fachowa opinia

(Smutna anegdota z fikcyjnymi osobami. Kto jednak się upodobał do nich, to jest tylko jego osobista wina).

Scena przedstawia kancelarię techniczną przedsiębiorstwa państwowego: „Wyrób cegieł cegieł”. Na biurku wybitnego eksperta Ottona Prekaski leżą książki, szkice, niezrealizowane projekty racjonalizatorskie itd. Przed biurkiem stoi racjonalizator wynalazca i przedkłada swój wynalazek. Zaczyna się taka oto rozmowa:

— Towarzyszu inżynierze, przyszedłem zgłosić swój wynalazek.

— Aha, znowu wynalazca. Oni teraz wprost rosną jak grzyby po deszczu. No, szybko, mówcie, o co wam chodzi, bo jestem ogromnie zajęty, nie mam chwili wolnego czasu. Zresztą przecież dobrze wiecie... ten plan...

— Proszę o fachowe ocenienie skonstruowanej przeze mnie maszyny, która wyrabia trzy razy więcej cegieł, niż państwa będą produkować takie maszyny.

najciekawsze to to, że natychmiast gdy cegła opuszcza maszynę, jest już wysuszona.

— Ale, ale, co się tak śpieszycie? Zdaje się, że nie rozumiecie tego, że nie można tak na oczekaniu ocenić wynalazku? Przede wszystkim potrzebna mi jest znajomość z patentową literaturą na podstawie węgierskich, niemieckich, włoskich i francuskich źródeł, nie mówiąc już o tak bogatej literaturze, jaką jest...

— Według mojego zdania moglibyście się wziąć do tego natychmiast...

— Tylko pomalutku, spokojnie. Naturalnie, maszynę obejrzę. Naturalnie, że nie zaraz i nie tak lapu capu. Jak jest wynalazek dobry, to będzie mówił sam za siebie.

— Co to znaczy, jak jest dobry? Jest doskonały i wspaniały. Moja maszyna wyprzedziła całą współczesność. Może być, że dopiero za jakieś dziesięć lat obce państwa będą produkować takie maszyny.

— Tylko pomalutku,

spokojnie. Gdy chodzi o skonstruowanie czegoś, to raczej wierzcie inżynierom. Czy naprawdę jesteście tego pewni, że się wam udało rozwiązać zadanie, nad którym, ja inżynier Otton Prekaski, uczony o światowym nazwisku i specjalista w dziedzinie wyrobu cegieł już dziesięć lat bez powodzenia łamię sobie głowę? Jednym słowem, chcę skonstruować automatyczną suszarnię? Przestańcie o tym bałdurzyć, proszę was i odejdźcie już ze swoim wynalazkiem, dokąd was towarzysze nie wysłają z waszym wynalazkiem.

— No, dobrze, ale przynajmniej niech pan inżynier pójdzie ze mną do cegielni.

— Po co? Ja rzeczywiście nie mam czasu. Na mnie czeka plan...

— Bo widzieli, oby-watelu inżynierze, myślimy już właśnie moją maszynę postawili do pracy. Chodzi teraz tylko o to, żebyście zobaczyli, jakie mamy wspaniałe wyniki w wyrobie cegieł.

Tłum. F. Swar

Kosmetyka sprzed 200 lat

Patrzac na zachowane stare portrety pięknych dam z czasów oświecenia, przeróżnych magnatek i szlachcianek, które swoimi delikatnymi rączkami wyciskały krwawy pot z poddanych chłopów — nie przypuszczamy nawet, jakim to wymysłowym sposobem pielęgnowały ówczesne eleganki z dworów swoją urodę. Nie wiedzielibyśmy o tym może i do dzisiaj, ale w przechowywanej „Księdze Tajemnic Imię Mistrza Podemon-tana” wydanej w roku 1758 w Syp-rausiu, autor podaje przeróżne przepisy, które konserwowały wdzięki niewiast i dziewcząt z dworów szlacheckich.

A głównym zajęciem tych dam było przecież li tylko myślenie o swojej urodzie. Nie przestrzegały one natomiast (jak i mężczyźni w ówczesnych czasach) elementarnych zasad czystości, cierpiąc na chroniczną chorobę... wodowstrętu. Sprowadzane z Paryża białe peruki kosztowały nierzadko pół wloski, ale królewscy dworzanie nie krępowali się bynajmniej używać z gracją tzw. z francuska „Gradituarków” tj. specjalnych przyrządów (ze złota lub kości słoniowej), grzebienka i miotełki, do tepienia nie pięknych, a

wręcz obrzydliwych insektów. Czegoż nie robiły „czelodone” panie, żeby wyglądać pięknie i młodo. Oto jeden z przepisów:

„Wodka na odmłodzenie lica Baby starej, aby się zdążyła we 20 albo 25 latach. Weźmy dwie nozde cielece, a warz je w oslonastu funtów wody rzecznej, aż dziesięć funtów wywaru, włóż w oną wodę Ryzu funt, jeden oszrodek chlebowej w mleku moczony od lednego chleba, masła świeżego dwa funty, białków z skorupami od dziesięciu laleć świeżych. To wszystko zmieszawszy warz, potem wypal, aby wszystka wodka wyszła”.

„Nozde cielece” używają kobiety i dzisiaj, zarówno jak i ryż, masło, czy chleb, ale „do wewnątrz” i mają napewno świeższą cerę od smarujących się takimi specyfikami damulek.

Nie wiedzieli, ścisnęte w górs-tach i krynolinach — dziedziczyli, że najlepiej konserwuje młodość i urodę zadowolenie wewnętrzne z wypelnionych obowiązków i pracy, sport, racjonalne odżywianie, no!... tak pogardzane przez nie mydło i woda. J. Leliwa.

OpRy\$ki

Jeszcze jeden Pac, który jest wart pałaca

„Rzecz dzieje się w Barre Vermont w USA. Przemawia znany polityk amerykański.

„Rząd Trumana ujawnił wy-razny brak woli pokoju. Gdybym został wybrany prezydentem, przystąpiłbym natychmiast do reorganizacji Departamentu Stanu. Powtarzam z naciskiem — obecny rząd nie złożył dowodów umiłowania pokoju”.

Słowa te powiedział senator Taft, jeden z republikańskich kandydatów na prezydenta. Czyżby senator Taft zmienił skórę? Czyżby przekonał go argumenty obrońców pokoju? Nie. Bo oło pięć minut po wypowiedzeniu przytoczonych słów, oświadczył:

„Dlaczego nie mamy uzbroić nacjonalistów chińskich, by walczyli za nas tam, gdzie będzie to dla nas najkorzystniejsze”.

Pan Taft jest żywo zainteresowany w eksploatacji chińskich bogactw naturalnych. Jego „umiłowanie pokoju” ma też wyraźnie określona barwę... wojenną. Jeszcze jeden przykład Paca, który wart pałaca...

Brytyjski takt

W Londynie zapowiedziano dalsze ograniczenia przydziałów mięsa. Komunikat brytyjskiego ministerstwa apropracji obiecuje poprawę z chwilą wzmożenia dostaw mięsa z Argentyny. A tymczasem...

Po raz pierwszy w historii Argentyny, kraju żyjącego przede wszystkim z eksportu mięsa, rzeźnicy zamknęli w piątek sklepy, ponieważ wprowadzono tam dni bezmięsne. A więc te zapowiedziane dostawy stoją pod znakiem zapytania.

Dzienniki brytyjskie taktownie umieszcili tę wiadomość na dalszych stronicach. Po co drażnić ludzi?

Gość honorowy

Konferencja burmistrzów amerykańskich w Nowym Jorku zaprosiła na obrady „gościa honorowego”. Któż jest tym gościem? Mimo, że burmistrz Paryża jest sam brat de Gaulle’a, uznano, że nie jest godzien takiego zaszczytu. Burmistrz Londynu czy też Rzymu także zaproszenia nie dostali.

Gościem jest burmistrz Madrytu, Moreno Torres. Zapewne udzieli on wyjaśnień w jaki sposób w marcu ub. roku terroryzował strajkujących robotników. Jak widzimy zapotrzebowanie na faszyzmy w USA wzrasta. Nawet się ich w razie potrzeby importuje jako „gości honorowych”.

Wie z jakich wzorów czerpać

Jak podaje agencja United Press, szef federalnego biura śledczego (FBI) Hoover, wrócił się niedawno do przewodniczącego stowarzyszenia właścicieli taksówek z żądaniem, aby wszyscy kierownicy taksówek podsluchiwali rozmowy prowadzone przez pasażerów i donosili agentom FBI o wypadkach „działalności wyrotowej”, o której udali się co posłyszeli.

Prezydent Stanów Zjednoczonych nie omieszką zapewne dekorować jakimś odznaczeniem swego wiernego poddanego, pana Hoovera za ten genialny pomysł, stanowiący doniosły wkład do rozbudowy sieci donosicieli, którzy stanowią jeden z pilonów amerykańskiej „demokracji”. Ale bądmy ściśli: nie jest to żaden nowy pomysł, jest to raczej umiejętność czerpanie i wcielanie w życie znanych już wzorów — gestapowskich wzorów Hitlerlandu.

Interpretacja wolności

O co walczą brytyjskie oddziały wojskowe na Malajach? Odpowiedzi na to pytanie udzieli arcybiskup Yorku, dr Garbett: jego zdaniem „walczą one w obronie cywilizacji i wolności”.

Z kolei mi zapytamy: Czy wolnością jest wyrzucenie pół miliona chłopów malajskich z ich siedzib i umieszczenie ich w obozach koncentracyjnych, jak to ostatnio uczyniły władze brytyjskie na Malajach? Czy przeja wem cywilizacji jest projekt zastosowania substancji trujących przeciw patriotom malajskim, wysunięty na posiedzeniu brytyjskiego dowództwa wojskowego pod patronatem wysokiego komisarza na Malajach, generała Templera?

O jaką więc chodzi cywilizację i o jaką wolność?

Z przeszłości Białostockizny

Spełnione marzenia poety ludu

(Prusy Królewskie), zaczęły się dla miasta lepsze czasy.

W r. 1545 powstają w Elku pierwsze szkoły polskie. Rektorem pierwszej szkoły średniej zostaje Heronim Małeck, syn jego w kilka lat później zakłada w pobliskiej wsi Małczewo pierwszą drukarnię polską. Poczęło coraz silniej rozwijać się w Elku życie kulturalne i miasto przez dłuższy czas było ogniskiem myśli postępczej. Tu działał Arjanie nie uznający pańszczyźnianego poddaństwa, tu też drukowali swoje księgi zawierające ich poglądy społeczne i religijne.

Wiek XVII nie był dla Elku szczególnie trudny. W latach 30-letniej wojny Elk był plądrowany przez wojska niemieckie i szwedzkie. A trwało to do klęski Szwedów pod Trzcianną. W r. 1657 nawiedził miasto głód i epidemia cholery, które zdziesiątkowały ludność i długi czas miasto nie mogło się dźwignąć z upadku.

Po pierwszym rozbiórce Polski Elk odszedł do Prus i odtąd rozpoczęła się martyrologia Mazurów. Królewskie Prusy, a później krakowskie Niemcy starały się do cna wytepić polskość na tych ziemiach, lecz ludność stawiała im zdecydowany opór.

Polska sanacyjna nie myślała o Mazurach. Kapitałisci i obszarnicy popierali z całych sił awanturnictwo Pilsudskiego, i niechętnie odnosili się nawet do samego projektu plebiscytu na Warmii i Mazurach. W re-

zultacie Elk pozostał na dalsze 25 lat pod butem pruskich junkrów. Duże zasługi w obronie polskości ziem mazurskiej położył uczony Ludwik Baczko (zmarł w 1923 r.) autor sześciotomowej historii Prus o-



raz w latach późniejszych Karol Barke redaktor i wydawca założonej w r. 1896 w Elku „Gazety Ludowej”. Procesami i represjami junkrzy pruscy utrudniali działalność piśmi. Karol Barke był skazany na pół roku więzienia i wreszcie w r. 1898 musiał uchodzić z Prus. Redakcję po nim objął jego brat Hugo Barke, ze-

Marzenia Michała Kajki księcia Armii Radzieckiej. W wyniku drugiego zwycięstwa nad hitlerem mem Mazury wróciły do macierzy. Kajka tego już jednak nie doczekał. Złamał prześladowania hitlerowców zmarł w 1940 w Ogródku w pow. elckim, gdzie został pochowany. I dziś na Mazurach rozbrzmiewa polska mowa, którą tak ukochał Kajka. Dzieci Mazurów chodzą do polskiej szkoły, a ich rodzice wraz z osiedlonymi tu przesiedleńcami ze wszystkich stron kraju budują nowe, radosne jutro, wolne od prześladowań narodowych i wolne od wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka. H. Małczyński

NASI KORESPONDENCI PISZA

Przyspieszyć stuprocentową realizację planu skupu zboża

Z chwilą, gdy większość powiatów wykonała plan skupu zboża w przeszło 90 proc., zainteresowanie tą sprawą organizacji partyjnych i masowych, przydziałów rad narodowych i aktywów terenowych znacznie zmalało. Zapomniano, że realizacja „ogonów” jest właśnie najtrudniejsza i wymaga bardziej wytrwałej pracy niż poprzednio. Upajano się osiągnięciami i sukcesami, zaniedbano pracę i w rezultacie wpływ zboża do punktów skupu w poszczególnych powiatach spadł wprost katastroficznie.

Oto, co piszą na ten temat nasi korespondenci.

Stefan Wiśniewski z gm. Lipsk w powiecie augustowskim pisze, że gmina wykonała plan w 94,77 proc. Jest to duże osiągnięcie, ale jeśli się zważy, że 10 gromad w gminie wykonało plan od 100,5 do 136,6 proc., to wiadać, że wiele gromad jeszcze poważnie zalega z dostawą zboża do punktów skupu.

I o tych wlokących się w ogonie gromadach zapomniano całkowicie. Nie myśli o nich prawie nikt, a ponieważ w każdej gminie są takie gromady, plan powiatowy nie mógł być w należytej wysokości wykonywany.

Znacznie gorzej dzieje się w pow. białym, któremu do wykonania planu brakuje jeszcze 1600 ton. Tylko w jednej gminie Brańsk, jak pisze korespondent Włodzimierz Dziemiński, jest jeszcze kilkudziesięciu chłopów, którzy dotąd nie sprzedali państwu ani kilograma zboża. Należy do nich: pracownik Prezydium GRN w Brańsku Konstanty Bogdan, Kazimierz Rybicki, Aleksander Mali-

nowski, Leopold Kaczewski z Brańska i wielu innych z poszczególnych gromad.

Podobnie wygląda sprawa i w innych gminach, a Prezydium PRN i KP uważają, że w powiecie wszystko idzie jak najlepiej i nie troszczą się o przyspieszenie dostaw zboża do GS-ów.

Podobną beztroskę przejawia kierownictwo PZGS-u i GS-ów. W większości wypadków magazyny zbożowe są zamknięte i zdarzają się wypadki, że chłop nie może sprzedać z tego powodu zboża. Zresztą, gdy taki chłop wróci ze zbożem do domu, to cała wieś wie, że magazyn zamknięty.

W powiecie grajewskim również nie wykonano jeszcze planu zbożowego w 100 proc. Np. gmina Radziłów, jak pisze korespondent Franciszek Zukowski, wykonała plan skupu zboża zaledwie w 71,2 proc. Prawda, że gromada Konopki wykonała plan w 101 proc., gromada Mścichy w 98,8 proc., ale gromada Rydzewo-Pieniążek tylko w 40,3 proc. Ta ostatnia gromada liczy najwięcej kula-

ków, którzy ociągają się z wykonaniem planu. I tak Mieczysław Rogowski na plan 6176 kg sprzedał państwu tylko 350 kg i śpi sobie spokojnie, bo w powiecie nikt nie pomyśli, aby kulków zmusić do wykonania obowiązków wobec państwa.

Zresztą Prezydium PRN w Grajewie nie ma czasu na zajmowanie się planowym skupem zboża, bo... rozpatruje podania chłopów o ulgi. Aktyw gminny za przykładem powiatu śpi i nie się nie robi, aby realizację planu przyspieszyć. Winę ponosi tu i RP, że nie przypomniał prezydium rad narodowych, aby więcej przejmowały się realizacją planów państwowych.

Zapomniano w powiatach o skupie zboża, bo... Łomża skarży się na śnieg, który zawalił drogi, jakgdyby zboże ze wsi do GS-dowieźć trzeba było samochodami, a nie sankami. Chłopi wożą teraz drzewo z lasu i nie skarżą się na złe drogi.

W Wysokiem Mazowieckim znów przeszkodziło w realizacji planowego skupu zboża... rozpracowanie w gromadach ustawy o obowiązkowych dostawach żywności i opracowanie terminów tych dostaw dla poszczególnych chłopów.

W powiecie białostockim do stuprocentowego wykonania planu zbożowego brakuje jeszcze tylko 700 ton. Jak na powiat liczący sto kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców jest to ilość niezbyt wielka — wypada przeciętnie po jakieś 15 kwintali na gromadę.

Zdawałoby się, że przy systematycznej pracy aktywów powiatowych i gminnych można byłoby tę końcówkę szybko zlikwidować. Tak, ale potrzebna tu właśnie systematyczna praca, tymczasem wpływ dzienny do punktów skupu w pow. białostockim wynosi około 200 kg i nikt o to w powiecie głowa nie boli, choć KP i Prezydium PRN zdają chyba sobie

sprawę, że przy takim tempie trzeba będzie na realizację planu czekać jeszcze około 10 lat.

A plan można wykonać w 100 proc. Bo jeśli gmina Czarna Wieś, wybitnie biedniacka umiała plan wykonać, jak pisze Stanisław Talarczyk, w 108 proc. to mogłaby plan wykonać i gmina Zawyki, Obrubniki, Barszczewo czy Dojlidy, posiadające znacznie lepszą glebę.

Nie pomogą tu narzekania na „obiektywne” warunki, na zawiłe drogi (niedługo będzie błoto), na konieczność rozpatrywania podań itp., bo to nie zwalnia organizacji partyjnej od należytego przypilnowania, aby aktyw powiatowy i gminny, a przede wszystkim prezydium rad narodowych żyły wszystkimi planami państwowymi. Zajmowa nie się tym czy innym zagadnieniem jako akcją specjalną, a wlec tylko od przypadku do przypadku, nigdy nie da dobrych rezultatów.

Należy więc bardziej energicznie włączyć się do realizacji końcówek w planie zbożowym póki jeszcze czas, bo wiosna za pasem i nie pora będzie realizować planowy skup zboża wtedy, gdy chłop ruszy do pracy w polu. (hm)

Zobowiązania pracowników finansowych

Pracownicy prezydium miejskich i gminnych rad na rodowych w pow. białym oraz pracownicy Wydziału Podatków Wielekich Prezydium PRN podjęli na ostatnich naradach roboczych zobowiązanie przedterminowej realizacji obu rat zaliczek na podatek gruntowy.

Zobowiązanie podjęto dla uczczenia Święta Pracy — 1 Maja, wzywając jednocześnie do współzawodnictwa prezydium rad narodowych w pow. łomżyńskim.

W. Żyżniewski
Biełsk Podlaski

Pracownicy Wydziału Podatków Wielekich Prezydium PRN w Poznaniu wezwali do współzawodnictwa w realizacji planu finansowego na I kwartał br. pracowników tegoż wydziału przy Prezydium PRN w Białymstoku, którzy wezwaniu przyjeśli i zobowiązali się wykonać plan w terminie w 100 proc.

J. Szopa — Białystok

Wielki...

Żle się dzieje w drohiczyńskim SOM-ie

W województwie białostockim wiele SOM-ów zakończyło już remonty maszyn i narzędzi rolniczych, rozplanowało prace wiosenne i kończy zawieranie umów z małymi i średniymi chłopami. Płazie się o nich często w prasie i słusznie, bo dobrą robotę trzeba pochwalić, ale niestety nie wszystkie SOM-y

Zakrawa to na świadomą, wrogą robotę i odpowiednie władze powinny czerknie zainteresować się tym stanem rzeczy. Tym bardziej, że drohiczyński SOM podjął swoje zobowiązanie terminowego przygotowania się do wiosennej akcji siewnej. A jak dotychczas ani organizacja partyjna ani Prezydium GRN nie robi, aby naprawić sytuację w drohiczyńskim SOM-ie.

Czasu pozostało już nie wiele, wiosna za pasem, a wrog świadomie nieczyści dobro społeczne, które przecież w myśl projektu Konstytucji winno być opieczona specjalną ochroną i opieką ze strony władz i wszystkich obywateli. (1926)

E. Waleczuk — Drohiczyń



można chwalić, a przynajmniej do takich, które można chwalić, nie należy SOM w Drohiczyźnie.

Kierownik SOM-u, Dmitruk nie pomyślał o tym, że w zimie zwykłe pada śnieg, i wszystkie maszyny SOM-u pozostały pod gołym niebem bez żadnego zabezpieczenia. Gdyby choć nie było gdzie maszyn pomieścić, ale jest przecież duży garaż i obszerna kuźnia SOM-u Cóż, kiedy szepczono, że zajęto na skład niewiadomo czyje słomy i zamknięto ją na klucz, a maszyny stoją na dworze nawałt przysypane śniegiem.

Maszyny po zakończeniu sezonowej akcji siewnej w gromadach pozostały tam i na zimę. Stoi więc w śniegu siewnik w Lisowie, stoi i wiele innych maszyn w okolicznych gromadach. Inne SOM-y meldują o zakończeniu remontu maszyn, a drohiczyński SOM nie przystąpił jeszcze nawet do ich przeglądu.

Jeszcze o kumoterstwie

Do sklepu GS-u w Nowokorninie (gm. Hajnówka) w dniu 19 ub. m. przywieziono popularną „trzydziatkę” i inne towary.

Zaraz po przywiezieniu towarów zebrał się komitet członkowski w osobach: Ra-



zylego Kuzyka, Jakuba Sankowskiego, Grzegorza Karpika i Bazylego Boltruczaka. Komitet ten urzędował przy stole zastawionym wódką, rozdzielając towary według swego uznania, sobie i swoim kumotrom! (1990)

J. Jurczak — Hajnówka

Grunt to rodzinka

W GS-ie w Choroszczy od pewnego czasu panuje „rodzinka”, w skład której wchodzi małżeństwo Dąbrowskich i Strzałków. Magazynierem GS-u jest Dąbrowski, a jego żona ekspedientką sklepu nr. 1. Kierownikiem piekarni jest Strzałka, a jego żona kierowniczką gospod. Rodzinka Dąbrowskich i Strzałków ma wpływ na cały zarząd GS-u i zawsze potrafią go sobie podporządkować.

Często się zdarza, że ekspo-

dentka Dąbrowska sprzedaje towary w sklepie spółdzielczym pobierając wygórowane ceny, jak to miało miejsce w dniu 7 i 8 lutego br., gdy pobierała za pieprz zamiast 64 gr — 1 zł. Podobnie za proszek do prania pobierała za 0,5 kg 5 zł zamiast 1,20 gr.

Wio o tem dokładnie prezes GS-u, Grymasz, ale nie sobie z tego nie robi. Widocznie też zalicza się do rodziny Dąbrowskich i Strzałków. (1789)

H. C. — Choroszcz

Bałagan w hajnowskim referacie mieszkaniowym

Referat gospodarki komunalnej i mieszkaniowej przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Hajnówce jest zaniedbany i pod jego adresem mieszkańcy stale występują ze skargami. Przeszło 120 podań o mieszkania, o przydział budulca i remont mieszkań leży w tym referacie od roku nierozpatrywanych.

Najwięcej winy za ten stan ponosi kierownik referatu, Stanisław Okuniewski, który częściej zagląda do kieliszka, aniżeli do papierów w swoim biurku. Zdarzył się nawet tak „tragiczny” wypadek, że Okuniewski poplątał wódkę, skaleczył sobie rękę przy wybijaniu korka z butelki, a potem cały miesiąc nie mógł pracować.

Nie bez winy są tu Prezydium MRN i Komisja Mieszkaniowa, która za mało interesuje się pracą referatu i

nie kontrolując wykonania podjętych uchwał.

Należy z tego stanu wyciągnąć odpowiednie wnioski, a przede wszystkim rozpatrzyć te 120 podań, które leżą spokojnie w szufladach. Trzeba pouczyć kierownika referatu, jak ma pracować.

Włodzimierz Pik
Hajnówka

Brak powiązania i współpracy

W gromadzie Nowa Wola istnieje dość silna liczebnie organizacja partyjna i sporo organizacji masowych. Jest tu koło ZSCH, koło gospodyń ZSCH i ZMP. Wszystkie te organizacje pracują dość dobrze, lecz nie widać poważniejszych rezultatów tej pracy. Brak jest bowiem powiązania między organizacjami, a gromadzka organizacja partyjna nie właściwie nie robi, aby ten brak usunąć.

Nie też dziwnego, że ten stan rzeczy wykorzystują kulaci dla siania wroglej szepłanej propagandy. Prawda, że plan skupu zboża został wykonany, ale obecnie praca aktywów jakoś osłabła i opornie idzie wpłata rat na NPRSP oraz realizacja zaliczek na podatek gruntowy i SFOR.

Chłopi ociągają się, a szczególnie organizacje, zamiast powiązać się w pracy i nasilić akcję propagandowo-usławiadającą oczekują dyrektyw od swych władz z góry.

Sołtys Kaczanowski jest energiczny i ruchliwy, ale chciałby wszystko sam zrobić.

A Karpiuk
Narew

bić, nie wlec dziwnego, że robota szwankuje. A czas już najwyższy, aby organizacja partyjna wzięła inicjatywę w swe ręce i wciągnęła do pracy cały aktyw gromadzki, a na rezultaty na pewno nie trzeba będzie długo czekać. (1840)

B. Niedźwiedź
Nowa Wola

Damy więcej mięsa i tłuszczu

— mówią chłopci na zebraniach gromadzkich

Z dużym zadowoleniem powitali chłopci pracujący naszego województwa ustawę o obowiązku sprzedaży zwierząt rzeźnych. Świadczą o tym liczne wypowiedzi uczestników zebrań gromadzkich, na których dyskutowano nad ustawą i ustalano terminy dostaw dla poszczególnych chłopów.

W gromadzie Gryzy, gm. Zalesie (pow. Olecko) na zebranie gromadzkie przybyli wszyscy bez wyjątku chłopci. Nie brakowało również i kobiet. Po zapoznaniu się z ustawą wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos niemal wszyscy zebrani.

Jako pierwszy przemówił Stefan Waszkiewicz, właściciel 9 ha ziemi, odznaczony dyplomem za wzorowe prowadzenie gospodarstwa i terminową realizację wszystkich zobowiązań wobec państwa.

„Najwięcej cieszę mnie — mówił między innymi Waszkiewicz — że skończyła się kulacka spekulacja żywcem. Będą oni musieli sprzedawać żywcem państwu, a nie jak dotychczas, pokątnym spekulantom. Bo dotychczas to kulacy tylko korzystali ze zdobyczy ludzi pracy, a uchylali się od wykonywania obowiązków wobec państwa, obecnie muszą również przyczynić się do rozbudowy gospodarczej kraju.”



Podobnie wypowiadali się i inni chłopci. Wiele słów krytyki padło pod adresem Stanisława i Kazimierza Urbanów, którzy choć otrzymali po 9 ha ziemi, nie dbają o gospodarstwo i nie starają się podnieść wydajności gleby i zwiększyć hodowlę trzody chlewnej. Żyją oni tylko dnem dzisiejszym i czekają sami nie wiedzą na co. Skrytykowany Urbanscy zobowiązali się do wydajniejszej pracy i wykonania w terminie dostaw zwierząt rzeźnych.

J. Bulkowski — Olecko

W dniu 16 bm. odbyło się w Brańsku zebranie poświęcone omówieniu ustawy o obowiązkowej dostawie państwu zwierząt rzeźnych. W dniach 18 i 19 lutego, gdy wyznaczano terminy dostaw, wielu chłopów dobrowolnie podwyższało przypadające na nich normy. I tak Apolonia

Kallnowska zobowiązana do dostawy 45 kg mięsa oświadczyła, że w marcu sprzeda tucznika około 150 kg wagi i dodatkowo zakontraktuje tucznika na jesień.

Anna Krawczyńska według planu ma sprzedać państwu w maju 95 kg, a zobowiązała się sprzedać w tym terminie przynajmniej 130 kg. Podobne zobowiązania podjęło wielu innych chłopów.

Z. Dworak — Brańsk

W całym powiecie grajewskim odbyły się w ostatnich dniach zebrania gromadzkie poświęcone ustalaniu terminów dostaw zwierząt rzeźnych do punktów skupu. Na zebraniach chłopci podkreślali duże korzyści, jakie każdy z nich osiągnie przy intensywniej hodowli trzody chlewnej.

Janina Czarnowska z gromady Borawskie w gm. Radziłów oświadczyła między innymi: „Ustawa o obowiązkowej dostawie zwierząt rzeźnych daje mi dodatkowe korzyści. Zakontraktowałam już 3 tuczniki i sprzedam państwu dużo więcej mięsa, niż wypada na mnie z planu. I dziś ci, którzy nie chcieli kontraktować zadrożeją mi, bo za swoje tuczniki dostaną więcej niż oni.”

Ustawa rządowa dowodzi opieką państwa nad pracującą

cym chłopstwem. Przed wojną musiałam pracować na kulkach, a teraz państwo pomogło mi i dom pobiudować i opiekuję się mną na każdym kroku, to jakże ja mogłabym odmówić pomocy państwu i nie dostarczyć miłastu tłuszczu i mięsa. My, ludzie pracy i państwo ludowe to jedno i interes państwa i ludzi pracy jest jeden i ten sam. Dlatego wywiązałam się ze skupu zboża, spłaciłam podatki i sprzedam państwu tyle mięsa i tłuszczu, ile tylko będę mogła.”

Gromada Łukowo wezwwała do współzawodnictwa o przedterminowe wykonywanie obowiązków wobec państwa gromadę Wojewodzin. Chłopi z Wojewodziny wezwaniu przyjeśli i wielu z nich zobowiązało się przekroczyć plany dostaw żywności.

„Rząd słusznie postąpił, wydając taką ustawę — mówi Julian Purwin z Wojewodziny. — bo zmusił kulaków do sprzedaży żywności państwu. U nas wypada plan po 31 kg z hektara, co nie jest wiele. Dlatego plan swój wykonam i będę starał się sprzedać państwu jak najwięcej ponad plan. Tym sposobem i rolnikom pomogę i sam dobrze zarobię, bo otrzymam za nadwyżkę cenę o 30 proc. wyższą i będę mógł kupić węgla i śrutę.”

W. Garkowski — Grajewo

Zagadkowe „zniknięcie”



Przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP w Narwi Włodzimierz Karpiuk, rozesłał do każdego z gromadzkich kół ZMP wezwania, aby wszyscy aktywiści stawili się o godz. 9 w dniu 10 lutego br. na konferencję w Narwi. Punktualnie o godz. 9 przybyło

Kronika białostocka

Jako zjawisko masowe analfabetyzm został zlikwidowany

Przygotowania do zakończenia akcji

ORZZ zawiadamia, że w dniu 3 marca b.r. o godz. 18 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego przy ul. Warszawskiej Nr 11 odbędzie się seminarium dla przewodniczących i sekretarzy Zarządów Okręgowych Zw. Zaw. oraz kierowników PDK na temat: „Socjalizm i demokracja w ruchu zawodowym”.

* Zespół artystyczny Związku Zawodowego Kolejarzy, biorący udział w Festiwalu Sztuk Polskich, wystawi w sobotę 2 b.m. sztukę zatytułowaną „Wodewil warszawski” Gozdawy i Stępnia. Występ odbędzie się w sali ZSK przy Szkole Żołtowskiej 10. Początek o godz. 18. Wstęp płatny.

REPERTUAR TEATRU
Teatr im. A. Węgierki: I. III. nieczynny. 2. III. — „Pociąg do Marabii”. Początek 18.30.

REPERTUAR KIN
w województwie

Kino „Baltyk” w Suwałkach: „Cyrek”.
Kino „Iskra” w Augustowie: „Zaloga”.
Kino „Znicz” w Bielsku Podlaskim: „Hajne lato”.
Kino „Wolność” w Hajnówce: „Wielka siła”.
Kino „Przyjaźń” w Grajewie: „Pogromca alamanów”.
Kino „Zorza” w Elku: „Życie zwycięża”.
Kino „Kłos” w Sokółce: „Dziękuję ci, traktor”.
Kino „Przedownik” w Kolnie: „Szalony lotnik”.
Kino „Oka” w Goldapi: „Wędrowni czarodzieje”.
Kino „Gwardia” w Sejnach: „Wyzwolona ziemia”.
Dziury aptek: Apteka nr 7 przy Ryńku Kościuszkim 6, tel. 2063.

Eliminacje Festiwalu Sztuk Polskich w Elku

W sobotę i niedzielę, 1 i 2 bm. w sali Teatru Miejskiego w Elku odbędą się powtórne eliminacje zespołów artystycznych, biorących udział w Festiwalu Sztuk Polskich.

Sztukę Gozdawy i Stępnia, zatytułowaną „Wodewil warszawski” wystawią będzie zespół artystyczny Powiatowego Domu Kultury w Elku. „Wczoraj i przedwczoraj” — Malszewskiego wystawią zespoły: elckiej Rozszarni Lnu i Powiatowego Domu Kultury w Łomży, „Zaprzęgi konia” — Lachowicza grać będą zespoły: elckiej Gazowni, Państwowe go Gospodarstwa Rolnego w Orle Jusze i Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Goldapi, zespół PGR w Olecku wystawi sztukę p.t. „Firek w załogach”.

Ostatnią sztuką, jaka będzie wystawiana na eliminacjach w Elku, będzie Piotrowskiego „W rodzinnych domach”, którą wystawią bę-

Przeprowadzona w ostatnim okresie akcja rejestracji analfabetów przez ORZZ, Wydział Oświaty Prezydium WRN i ZSK ujawniła około siedmiu tysięcy nie zarejestrowanych dotąd analfabetów z terenu naszego województwa.

W związku z tym w dniu 28 ub. m. zorganizowana została konferencja z udziałem przedstawicieli ORZZ, Wydz. Oświaty Prezydium WRN i organizacji masowych, której celem było omówienie całkowitej likwidacji analfabetyzmu. Na konferencji obecny był również przedstawiciel Ministerstwa Oświaty ob. Józef Malszewski, który przeprowadza kontrolę z przebiegu walki z analfabetyzmem na

terenie naszego województwa. W czasie dyskusji zebrani stwierdzili, że walka z analfabetyzmem w ostatnim czasie osłabła na silę. Upojono się dotychczasowymi wynikami, osiągniętymi na tym odcinku, pozostawiając nieraz absolwentów początkowego nauczania ich własnemu losowi.

Kursy czytelnice, na które winni uczęszczać wszyscy absolwenci kursu początkowego nauczania, nie zostały w odpowiedni sposób rozpropagowane, w konsekwencji czego zaistniał taki stan rzeczy, że uczęszcza na nie około 2 proc. absolwentów początkowego nauczania.

W dalszej pracy na tym odcinku postanowiono ścisłej powiązać się ze wszystkimi organizacjami masowymi jak Związek Młodzieży Polskiej, ZSK, Liga Kobiet itp., oraz współdziałać z komisjami oświatowymi terenowych rad narodowych.

Już w marcu i kwietniu br. zostanie przeszkolonych 1000 analfabetów, jak również zostanie zorganizowana szeroko sieć zespołów czytelnich, na które będą uczęszczać wszyscy absolwenci kursów początkowego nauczania.

Dalszymi formami nauczania dla początkujących będą konkursy na najlepsze wyniki pracy zespołów czytelnich. (J)

Wieczór dyskusyjny nad projektem Konstytucji

W dniu 1 bm. o godzinie 18 w punkcie dyskusyjnym nad projektem Konstytucji w Domu Włóknarza, przy ul. Kilińskiego, odbędzie się wieczór dyskusyjny poświęcony omówieniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Po dyskusji odbędzie się część artystyczna w wykonaniu zespołu Związku Zawodowego Pracowników Transportu Drogowego i Lotniczego.

Upływa termin nadsyłania prac na konkurs LPZ

Zarząd Grodzkiej Ligi Przyjaciół Zolnierza w Białymstoku ogłosił konkurs na najlepsze wykonanie gazetki ściennej, w którym winny

związać udział wszystkie koła LPZ z terenu miasta.

Konkurs ma za zadanie spopularyzowanie gazetki ściennej, które mają duże znaczenie zarówno pod względem propagandowym, jak i wychowawczym, a przez to mogą podnieść poziom pracy kulturalno-oświatowej w kołach LPZ.

Termin nadsyłania gazetki konkursowej do Zarządu Grodzkiej Ligi Przyjaciół Zolnierza się przy ul. 1 Maja 18, a upływa w początkach b.m. Do prac konkursowych należy dołączyć imienny wykaz członków zespołu redakcyjnego. (s)

117,2 proc. planu w styczniu

Zalogi robotnicze Zarządu Instalacyjnego nr 4 Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Białymstoku wykonały plan pracy w styczniu b. r. w 117,2 proc.

Głównym powodem przekroczenia planu był masowy udział niemal całej załogi we współzawodnictwie pracy, o czym świadczy fakt, że w styczniu do współzawodnictwa przystąpiło 65 proc. załogi, podczas gdy w grudniu ub. r. współzawodniczyło tylko 47 proc. robotników zatrudnionych w tej placówce.

Do przekroczenia planu przyczyniły się również w znacznej mierze zobowiązania, podjęte dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej. (s)

REDAKCYJA

Józef Podlewski — Białystok. Prosimy o podanie dokładnego adresu, gdyż wysłany pod naszym adresem list pocztą zwrócił.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Potrzebni od zaraz robotnicy niewykwalifikowani do robót ziemnych — wynagrodzenie w akordzie od 450 — 550 zł. Odzież ochronna — stołówka oraz zakwaterowanie zapewnione — koszty przejazdu będą zwrócone.

Zgłoszenia kier. Robót P.P.R.K. Nr 10 stacja Franowo koło Poznania (75 osób) i stacja Bolechowo koło Poznania (100 osób).

PAMIĘTAJ

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”

ZAOPATRZY CIĘ W KSIĄŻKI

Pomoga Ci one w pracy i nauce

Zetempowcy z działu pasmanterii PFP uczczą zobowiązaniami produkcyjnymi konferencję miejską ZMP

W dziale pasmanterii Państwowego Fabryki Pluszu w Białymstoku odbyło się zebranie wyborcze delegatów na konferencję miejską Związku Młodzieży Polskiej, która odbędzie się w dniu 18 bm.

Po zagajeniu zebrania ob. Lisiak — młody majster I. Jednocześnie przewodnik pracy wygłosił sprawozdanie z działalności organizacji zetempowskiej w dziale pasmanterii Fabryki Pluszu. Nad sprawozdaniem tym wywylała się dyskusja.

Zabierając głos w dyskusji magazynier Nowaczyński stwierdził, że organizacja zetempowska i Zarząd Miejski winni dołożyć wszelkich starań, aby młodzież zatrudniona w zakładzie mogła uzyskać świetlicę, która jest obecnie zajęta na mieszkania prywatne.

„Posiadając świetlicę — powiedział m. in. Nowaczyński — będzemy mogli ożywić życie kulturalne na naszym zakładzie, utworzyć zespoły chóralskie, taneczne, dramatyczne i inne”.

W dalszej części zebrania nastąpiły wybory delegatów na konferencję miejską ZMP. Większością głosów delegatami wybrani zostali majster Lisiak i ślusarz Leonczuk.

Na zakończenie zebrania zetempowcy podjęli zobowiązania dla uczczenia konferencji miejskiej ZMP. Postanowiono zwiększyć produkcję w

bm. o 4 proc., podnieść jakość produkowanych towarów o 5 proc. i zmniejszyć ilość odpadków, a ponadto zorganizować szkolenie ideologiczne, objąć kolportażem prasy wszystkich robotników i personel administracyjny, zorganizować brygadę młodzieżową ślusarzy i w ramach łączności między zakładami zainicjować produkcję, w celu udzielenia jej pomocy przy naprawie maszyn rolniczych.

Zetempowcy z Fabryki Pluszu wezwali jednocześnie wszystkie koła ZMP w Białymstoku do podejmowania zobowiązań dla uczczenia konferencji miejskiej. (s)

Ze sportu

Kalendarzyk imprez sportowych

1 bm. w Łapach mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo województwa pomiędzy Kolejarzem Łapy a Włókniarzem Białymstok.

1 i 2 bm. w Białymstoku w sali szkoły TPD wojewódzkie rozgrywki zrzeszeniowe o puchar CRZZ.

2 bm. w Białymstoku o godz. 16,30 mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo województwa pomiędzy Budowlanymi Białymstok a Gwardią Białymstok.

Program radiowy na 1 i 2 marca

1 marca 1932 r.

Program I na fal 1322 m.
5.10 Koncert popranny. 6.05 Wszechnica Radiowa — kurs I. 6.35 Pieśni różnych narodów 9.20 Aud. dla klasy VIII. 10.15 Muzyka kompozytorów francuskich. 11.45 Głos mają kobiety. 12.15 Melodie z filmów radzieckich. 12.45 „Na wojnę rusz”. 13.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 17.15 „Ludzie pierwszego szeregu”. 17.30 Robert Schumann — kompozytor tygodnia. 18.20 Poznajemy projekt Konstytucji. 19.00 „Na muzycznej fali”. 19.35 Dialogi z wielkiego domu” wg K. Tetzlajera. 21.30 Fragment powieści Wiktora Hugo. 21.50 Muzyka taneczna gra orkiestra P.R. 22.25 Koncert symfoniczny.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m.

5.55 Głosy w dyskusji nad projektem Konstytucji. 8.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 14.15 Wspomnienia robotnicze Albina Bobruka. 14.35 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli. 14.45 Koncert. 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.30 Wszechnica Radiowa — kurs II. 20.00 „Przy sobocie po robocie”. 21.25 Wiadomości sportowe. 21.30 Poznajemy projekt Konstytucji. 21.45 Pieśni Bałakirewa i Musorgskiego. 22.20 Muzyka taneczna. Dzienniki: 6.30 i 21.00.

2 marca 1932 r.

Program I na fal 1322 m.
6.05 Muzyka. 8.10 „Od melodii do melodii”. 9.10 Aud. dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia. 9.30 „Dla każdego coś miłego”. 10.30 Aud. dla wojska. 14.05 Aud. dla wsi. 15.15 Melodie ludowe do tańca. 17.10 Puccini: „Manon Lescaut” — opera. 19.15 „Pan Tadeusz” — poemat. 20.35 Muzyka taneczna — gra orkiestra P.R. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.30 Muzyka taneczna. Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m.

7.05 Muzyka taneczna. 8.30 Wszechnica Radiowa — kurs II. 8.50 Głosy w dyskusji nad projektem Konstytucji. 9.30 Aud. dla dzieci w wieku przedszkolnym. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa”. 10.30 „Robotnicze zespoły przy mikrofonie”. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.15 „Fabryka — bez robotników” — pogadanka. 14.00 „Powiedz” — opowiadania Mikołaja Gogola. 19.20 Melodie taneczne. 20.00 „Na radiowej estradzie”. 21.30 „Wieczorna serenada”. „Koncerty na instrumenty solowe i dete”.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.

T-3-10153



Mutaj kł... Dzień był mglisty, deszczowy. Rower wyglądał jak wyjęty w bajkę. Zabłocone buty Mutaja świadczyły o jakości przebytej drogi. Sam Mutaj przebiegłszy, z katem, posmarkiwany co chwila i wycierał nos dyskretnie ukrywaniem w dłoń gałgankiem.

Zona Jarczyńskiego patrzyła na przybyłych niechętnie. Mała „pekka”. Jak ją określano, krzątała się przy kuchni i coraz to wdychała ciężko. Mutaj nie wytrzymał:

— Wojtkowa. Co tak wdychasz? Tęskno ci za kłm?

— Nie za tobą.

Jańczak przysiadł na ławie i czekał. Jarczyńskiemu nie spieszyc się. Płatał się po niskej chałupinie, przesuwając stare, pokasławione krzesła. Zdecydował się wreszcie. Wyszła. Jańczak pierwszy. za nim Nicławierz i trzeci członek trójki gromadzkiej — Liwski, mieszkający na końcu wsi. Z nimi pociągający nosem Mutaj.

Idziemy najpierw do Planu i oznajmił Jańczak.

Chmury sączyły ze siebie drobniutkie, gęste, wypoczone całą skłębioną powierzchnią kropelki deszczu. Nad dachami leciały wrony. Wylaniały się z mgły, obrzucały wleś krzykiem i znikły w stronie Wielawy. Plania mieszkał nie daleko. Okazały jego dom krył się w gęstwie bezlistnych drzew teraz ociekających wodą.

W domu nie zastali Planu. Kobieta jego patrzyła na przybyłych z nieukrywana złością. Na wszystkie pytania odpowiadała ruchami ramion.

— To nie wiesz, gdzie się twój schował? — pytał Jańczak.

— Schował! Miał jechać do miasta.

— O ile nam wiadomo — nie pojechał.

— To co z tego? Ja pilnuję kuchni nie chłopca.

Następnym klientem wytypowanym przez sołtysa był Waliński. Ruszyła cała grupa prosto do niego nie zważając na chłapanie i błoto.

Walińskiego zastano w domu. Kończył jedzenie; dopijał mleko z garnuszka. Na widok wchodzących odstawił garnuszek i wstał. Witaj ich nawiąkowo już i zapraszał do siadania. Usiedli wszyscy, zapalił... Po kilku pozornie obojętnych słowach, będących próbnymi sondami zabrał głos Mutaj. Każdy we wsi — według jego zdania — znał wagę skupu zboża i dlatego nie uważał za stosowne rozwodzić się nad tym. Podał tylko Walińskiemu do wiadomości orientacyjne liczby. Zboża ogółem zaplanowano w Lubniewie 1889 kwintali, z czego żyta 1148 kwintali, pszenicy 596, jęczmienia 110 kwintali i coś tam owsa. Potem przytoczył Mutaj ilość zboża zadeklarowanego. I tu — ciekawa jest psychika człowieka — Jarczyński zawstydził się. Ilość zadeklarowanego zboża wynosiła niewiele ponad 50 proc. planu. Liwski oparł brodę na dwóch złożonych nłby do modlitwy dłoniach i pochylony nad stołem przetrzącał wzrok z jednego lubniewia na drugiego. Światło dzienne wdzierało się z trudem dwiema jamami brudnych okien między zebranych. Mrok zwiększał jeszcze dym papierosów — większość cmiła zawzięcie machorkę.

— Jak widać — kończył swoje przemówienie Mutaj — plan skupu zboża w Lubniewie nie został potraktowany należycie i doceniony. Ale „doceniony”! Jak właściwie określić wasze stanowisko, Waliński, którzyście nie zadeklarowali nic? Jak określić tych, co — owszem — zadeklarowali. „Zadeklarowali” zboże podatkowe. Więcej ani kwintala. Ale, przepraszam Bajenda zadeklarował 50 kilogramów. Lipiec 12. To jest sabotaż, wyraźny sabotaż.

— Co wy na to? — rzucił pytanie Jańczak, gdy Mutaj skończył.

Waliński zamyślił się. Nie odpowiadał.

— No, co wy na to rzekniecie? — nalegał Jańczak.

— Co ja na to? — rozległo się wreszcie od strony Walińskiego. — Ja jestem od słuchania, a nie od gadania. Co ja mam do powiedzenia?

Sołtys patrzył na Walińskiego, wreszcie zapytał:

— Dlaczegoście nie chcieli zadeklarować zboża? Nastąpiła cisza. Waliński uśmiechnął się bezczelnie. Sołtys po chwili wahania rzucił znowu:

— Więc jak?

O szyby odbijała się napół martwa mucha, ze dworu słychać było czyjeś powolne kroki. Sołtys powtórzył po raz czwarty:

— Więc jak?

Ziemie mamy nienajgorszą, obrodziło nieostatnio. Pasowałoby w naszej wsi jakby mniej więcej wypadło zboża, które mamy zadeklarować, po dwa metry z ha. Mówię — mniej więcej, bo mogą być małe różnice. Tymczasem daleko jesteśmy od tego.

W tej chwili Waliński podniósł rękę na znak, że chce przemówić. Lysy jego czerep świecił w chałupie nłby pokrywa aluminiowego garnka. Za chwilę zaczął:

— Zwrócił się do mnie „Gminna” — zakontraktowała świnię. Dla kogo? Dla państwa. Place też podatki i FOR... Komu? Państwu. Odrabiam szarwarki i dostarczam mleko... Komu? Państwu. Ale towarów dla mnie w Gminnej nie ma, albo jak są to tylko co na lekarstwo. Nawozów sztucznych i węgla dla mnie nie ma i muszę czekać aż te błędniejsze pokupię. Kowalskiego Maryśkę zawiozła Samopomoc Chłopska na swój koszt do sanatorium, ale niech moja cała rodzina wymrze — nikt mi nie pomoże. Kupiłem parę łachów w Gminnej przez Pazurka, bo on miał lepszy tan dostępi i musiałem to pooddawać, bo stary głupiał u mnie. Córki do szkoły nie chcą mi przyjaźnić. Tępsza jest, niż inne? I ja teraz się pytam: czy ja mogę czuć się obywatelom? I głos mi odebrano podczas głosowania i w ogóle w urzędach patrz na mnie jak bym miał rogi na łbie. Niech ten daje zboże kto ma przywileje. Niech spółdzielnia dla zboża!

Obecni wisieli oczami na wargach mówiącego. Ten nie ukrywał opanowującego go coraz bardziej rozdrażnienia.

— No, ale jaki wniosek mamy wyciągnąć z waszej mowy? — rzucił Mutaj. — Zboża dla państwa nie dacie, co?

— Nie mam.

Rozległ się w izbie dyskretny śmiech:

— Czekajcie, Waliński — wtrącił się nagle sołtys. — Wyście podawali ilość obslanych hektarów, tylko... zaraz — Jańczak sięgnął za pazuchę po papiery. — Macie tak, 34 ha ornego. Pasowałoby wam zadeklarować przynajmniej 80 kwintali zboża. Co? Jak uważacie? Za mało?

(Dalszy ciąg nastąpi)